Nr 191. Kraków, Środa 23 Sierpnia 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Manifest carski a Królestwo.

Manifest carski nie wykluczył zasadniczo Królestwa od „dobrodziejstw“ nadanej Rosyi — pół konstytucyi, natomiast zaliczył je do tych „terytoryów“, które mają z niej korzystać tylko w pewnej ograniczonej mierze, na podstawie odrębnych warunków. Wydana wraz z manifestem ordynacya wyborcza nie rozciąga się na Królestwo, dla którego osobne przepisy wyborcze wypracowuje komisya pod przewodnictwem Solskiego. To wyjęcie Królestwa z pod ogólnych zasad ustawy tłomaczy jeden z dzienników warszawskich tem, że nie ma tam żadnej z tych organizacyj stanowych lub samorządowych, na których opiera się ordynacya wyborcza dla Rosyi. Wszystkie zaś pisma warszawskie otrzymały komunikat, wyjaśniający, dla czego spóźniono się z ustanowieniem osobnych przepisów dla Królestwa, dla czego nie ogłoszono ich równocześnie z ordynacyą wyborczą dla Rosyi. Otóż według tego komunikatu minister spraw wewnętrznych dopiero stosunkowo niedawno zwrócił się do generał-gubernatora warszawskiego z zapytaniem, w jaki sposób odbyć się winny wybory w Królestwie do Rady państwowej. Generał-gubernator odpowiedź swoją z projektem wyborów wysłał do Petersburga dopiero trzy tygodnie temu. Prawdopodobnie więc, dodaje komunikat, tu tkwi przyczyna, że ogłoszona organizacya Rady państwowej nie podała jeszcze przepisów wyborczych dla Królestwa Polskiego. Niewątpliwie niebawem nastąpi w tej sprawie decyzya.

„Wyjaśnienie“ to nie usuwa naturalnie przykrego wrażenia, że Królestwo znów zepchnięto na szary koniec, że traktowano je lekceważąco. Co znaczą w takich razach słowa „niewątpliwie, niebawem“ w ustach biurokracyi rosyjskiej, wiemy dobrze z doświadczeń lat ostatnich. To też warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego“ słusznie może obawia się, że to „niebawem“ przeciągnie się tak długo, iż posłowie z Królestwa nietylko nie będą jeszcze wybrani w połowie stycznia r. p., a więc w chwili, gdy ma się zebrać i ukonstytuować „Duma gosudarstwiennaja“, lecz że wogóle nie wejdą do niej w jej pierwszej pięcioletniej kadencyi.

Drugą ważną kwestyą jest, jakie będą te wyjątkowe przepisy wyborcze dla Królestwa? Wskazówek co do tego nie mamy dotychczas żadnych. Jakkolwiek Królestwo wymieniono w jednym rzędzie z Turkestanem i okręgami, zaludnionemi przez ludy koczownicze, trudno chyba przypuszczać, iżby je także pod względem przepisów wyborczych stawiano na równi z owemi terytoryami. Z tem atoli liczyć się już trzeba, że owe przepisy będą w każdym razie jeszcze gorsze, niż przepisy wyborcze dla gubernij rosyjskich, że rząd carski nie omieszka Polaków w Królestwie i w tym kierunku zepchnąć na poziom obywateli drugorzędnych, a co najmniej, że ograniczy liczbę ich reprezentantów. Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ i pod tym względem bardzo smutne stawia horoskopy. Oblicza on, że gdyby przyznano Królestwu, podobnie jak guberniom rosyjskim, jednego posła na 250.000 dusz, weszłoby do przyszłej Dumy 42 posłów polskich. Takiego wymiaru równouprawnienia on jednakże bynajmniej się nie spodziewa, przeciwnie, przewiduje, że rząd da Królestwu co najwyżej jednego posła na 350.000 dusz i że w takim razie reprezentacya tego kraju spadnie do 28 do 30 posłów. Taka garstka reprezentantów trudne będzie miała stanowisko wobec przeszło 400 posłów rosyjskich. Jest rzeczą prawdopodobną, że także gubernie wileńska, kowieńska i grodzieńska, którym razem przyznano 20 posłów, wybiorą albo wyłącznie, albo przeważnie Polaków, lecz i w takim razie sytuacya polskiej delegacyi nie wiele się zmieni na lepsze. Jeśli zaś korespondent „Dziennika Poznańskiego“ nie łudzi się, iżby nowa Duma chciała lub mogła zaraz na wstępie potępić nowe to bezprawie względem ludności polskiej Królestwa i upomnieć się o jej prawa — i tę jego wątpliwość zupełnie podzielamy.

Tak więc nawet na wstępie konstytucyjnej ery rząd carski wyrządził Polakom nową krzywdę — ponownie im powiedział: „precz z marzeniami“. Nie dziw, że wobec tego na całym obszarze ziem polskich zapanowało silne wzburzenie umysłów. Po tylu rozczarowaniach i zawodach to nowe smutne doświadczenie musi do głębi rozdrażnić ludność Królestwa Polskiego. Odmówiono jej samorządu, a teraz odmawia się jej nawet równouprawnienia w obrębie nowej reprezentacyi parlamentarnej. To już przekracza miarę cierpliwości tak długo gnębionego społeczeństwa. Według wiadomości z Królestwa, przygotowuje się tam jako odpowiedź na nowe to bezprawie ogólny strejk polityczny, który już częściowo się rozpoczął. Pisma berlińskie — uderzająco dobrze informowane... z kancelaryj rosyjskich — donoszą, że rząd odpowie na to ogłoszeniem stanu wojennego. Obawiać się więc trzeba, że dla Królestwa rozpocznie się nowa faza walki i ciężkich nowych doświadczeń. I to jest jedyną zdobyczą, jaką przyniósł ludności polskiej — konstytucyjny manifest carski.

Rokowania pokojowe.

Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, na pierwszy plan akcyi pokojowej wysunęła się obecnie interwencya prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, który, jak wynika z telegramów, energicznie podjął się pośrednictwa. — W berlińskich kołach politycznych obiega wiadomość, że usiłowania Roosevelta popierają bardzo gorliwie neutralne mocarstwa, a pomiędzy niemi Niemcy. Wedle tego źródła Roosevelt pragnie tylko nakłonić obie strony, ażeby w dalszym ciągu podjęły rokowania. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Londynu, że Roosevelt prosił rosyjskiego pełnomocnika bar. Rosena o dokładne podanie powodów, które grożą rozbiciem rokowań pokojowych. Bar. Rosen wypełnić miał żądanie Roosevelta, powstały atoli poważne wątpliwości, czy na podstawie informacyj, otrzymanych od bar. Rosena, podejmie się Roosevelt dalszej interwencyi, obie bowiem strony zająć miały nieprzejednane stanowisko. Co się tyczy odstąpienia Sachalinu i wypłaty odszkodowania wojennego, to z Londynu zaprzeczają wiadomości, jakoby Roosevelt dążył do przedłożenia tej sprawy sądowi rozjemczemu w Hadze, gdyż przekraczałoby to jego kompetencyę jako pośrednika. Tak Rosya, jak i Japonia od początku przestrzegają zasady bezpośredniego porozumiewania się we wszystkich kwestyach spornych.

„Local-Anzeiger“ berliński donosi z Portsmouth, że Roosevelt otrzymał również ze strony japońskiej informacye, odnoszące się do rokowań pokojowych. Mianowicie bar. Kaneko, mąż zaufania mikada, przedłożył Rooseveltowi ustępstwa, na które Rosya mogłaby liczyć ze strony Japonii, gdyby żądała ponownej dyskusyi nad odłożonemi punktami i objawiła gotowość do ustępstw. Telegram „Local-Anzeigera“ podaje 12 punktów, z których składają się nowe żądania delegatów japońskich, a mianowicie:

1) Uznanie przeważnego wpływu Japonii w Korei. 2) Równoczesne opróżnienie Mandżuryi przez wojska japońskie i rosyjskie. 3) Odstąpienie Japonii dzierżawy Portu Artura, Dalnego i Kwantungu. 4) Oddanie Mandżuryi w zarząd Chinom w przeciągu 18 miesięcy. 5) Aneksya Sachalinu przez Japonię. 6) Japonia nie zapłaci Rosyi żadnego odszkodowania za doki i inne wojskowej natury budowle w Porcie Artura i w Dalnym. 7) Oddanie Japonii kolei aż po Charbin. 8) Kolej od Charbina do Władywostoku pozostaje w rękach Rosyi. 9) Zwrot kosztów, jakie Japonia poniosła na prowadzenie wojny. 10) Wydanie internowanych okrętów. 11) Rosya nie będzie utrzymywała na wodach wschodnich okrętów liniowych, lecz tylko pewną ilość krążowników. 12) Japonia otrzyma prawa rybołóstwa na wybrzeżu syberyjskiem. Jak widzimy, w japońskich żądaniach znajdują się obie drażliwe kwestye: odstąpienie Sachalinu i wypłata kontrybucyi wojennej.

Czy dalsze rokowania pokojowe przyniosą dodatni rezultat, oto pytanie, które wyłania się codziennie i pozostaje ciągle bez odpowiedzi. Do Londynu nadeszła z Portsmouth wiadomość, że równie Komura jak i Witte oświadczyć mieli w prywatnych rozmowach, jakoby dalsze rokowania pokojowe były niemożliwe z powodu zbyt wielkiej sprzeczności obopólnych warunków. Witte miał dalej oświadczyć, że Rosya odstąpiłaby ostatecznie Sachalin, ale pod warunkiem, że Japonia nie wznosiłaby tam fortyfikacyj, skutkiem tego bowiem Władywostok straciłby zupełnie swą wartość, a Japończycy panowaliby nad Syberyą. Natomiast możliwem jest, że Rosya zgodziłaby się na ograniczenie swych sił w Azyi wschodniej.

Znowu tedy przemaga pesymistyczne zapatrywanie się na przyszłość rokowań pokojowych. Żona profesora Martensa otrzymała telegram od męża z doniesieniem, że spodziewa się już w przyszłym tygodniu wrócić do Petersburga. Czy ta wiadomość oznacza, że rokowania zostaną zerwane?

Cenzura rosyjska rozciągnęła swoją opiekę nad wiadomościami z Portsmouth. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Petersburga, że wczoraj zostali wszyscy redaktorowie tamtejszych pism wezwani do szefa oddziału prasowego, który apelował do ich uczuć „patryotycznych“ i wezwał, aby się wstrzymali od jakiejkolwiek krytyki działalności Wittego i zaprzestali pisać w tej sprawie aż do dalszego zarządzenia. Widocznie głosy prasy są niewygodne dla rządu rosyjskiego.

Prasa rosyjska o manifeście.

Cenzura pozostawiła, jak się zdaje, prasie rosyjskiej dość szeroką swobodę w omawianiu manifestu carskiego. Dzięki temu spotykamy się w dziennikach rosyjskich z głosami, które można uważać za otwarte i szczere. A głosy te — krytykują nadaną Rosyi „konstytucyę“ przeważnie w sposób ostry i bezwzględny. Kilka z tych głosów podaliśmy już wczoraj w telegraficznem streszczeniu. Dziś dodajemy nową wiązankę. „Ruś“ przypuszcza, że agonia biurokracyi rosyjskiej potrwa jeszcze długo i że wywoła dużo dalszych ciężkich przesileń wewnętrznych. Przewidywać można, że czynownictwo wiejskie nie omieszka wywierać presyi na wyborców stanu włościańskiego, — do tej chwili zaś niewiadomo, czy prasa otrzyma taką wolność, która umożliwiałaby jej wpływanie na wybory według obowiązku i sumienia. — „Syn Otieczestwa“ zaznacza, że manifest carski nie usuwa braków, jakie zawierał projekt Bułygina. Olbrzymiej większości mieszkańców Rosyi odmówiono prawa wyborczego, Dumie zaś prawa ustawodawstwa. Co więcej nie nadano nawet stałej i pewnej normy obradom Dumy. — Oczekiwania narodu zostały zawiedzione: naród i nadal pozostaje w pętach biurokracyi.

Znany organ, „Nasza Żiźń“, wstrzymał się w pierwszej chwili wogóle od omówienia nowego stanu rzeczy — dając do poznania, że nie zasługuje on na to, aby się nim zajmowano.

Wychodzące w Moskwie umiarkowane „Russkija Wiedomosti“ nie odmawiają wprawdzie ogłoszonej „konstytucyi“ wielkiego znaczenia, uważają jednakże dotychczasowe „ustępstwa“ za niewystarczające. Jeśli wybory — pisze ten organ — mają rozpocząć się w grudniu, należałoby już teraz przystąpić do agitacyi wyborczej. Ta atoli będzie niemożliwą tak długo, dopóki nie zostanie ogłoszona także wolność prasy, głosu i zgromadzeń. Dalej należy znieść stan wyjątkowy, zaprowadzony w wielu stronach Rosyi.

„Ruskoje Słowo“ uważa zniesienie ograniczeń, krępujących wolność słowa i prasy — za nieunikniono następstwo manifestu konstytucyjnego.

Bezstronne „Nowosti Dnia“ przypuszczają, że obecnie wybiła godzina śmierci dla biurokracyi, poczem przedstawiają jej długi szereg popełnionych dotychczas grzechów i zbrodni. Biurokracya — pisze ten organ — gnębiła naród, tłumiła objawy wolności, naraziła państwo na nieszczęsną wojnę — dziś więc przyjdzie jej zdać rachunek z tych grzechów.

Brandes do młodzieży szkolnej Królestwa Polskiego.

Sprawa bojkotu szkolnego w Królestwie Polskiem zaczyna na siebie zwracać uwagę cywilizowanej Europy, która z coraz większem zainteresowaniem śledzi jej przebieg i jej wynik.

Dzisiejszy „Naprzód“ zamieszcza charakterystyczny list otwarty Jerzego Brandesa, głośnego historyka literatury i publicysty, który już niejednokrotnie zabierał głos w najżywotniejszych kwestyach narodu naszego dotyczących.

Nie mogąc dla braku miejsca pełnego polotu i głębokich myśli pisma tego podać czytelnikom w całości, przytaczamy zeń najcharakterystyczniejsze ustępy:

„Niektórzy z pomiędzy tych mężów polskich, którzy życzą wam jak najlepiej, zwrócili się do mnie, człowieka obcego, ale którego imię jest wam jednak znane, z prośbą o powiedzenie wam słowa zachęty, o wezwanie was, abyście kroku waszego nie żałowali, a przedewszystkiem wytrwali. Bez zażądania podobnego ze strony Polaków list mój do was mógłby się wydać jako wmięszanie samozwańcze do spraw, które obchodzą tylko waszych rodaków; teraz jednak nie weźmie go tak nikt, z wyjątkiem tych, których sąd nie ma żadnego znaczenia ani dla was, ani dla mnie.

Nie powinniście sądzić, że świat cywilizowany, który od lat 40 obojętnie patrzył na losy waszej ojczyzny, i teraz śledzi z obojętnością odosobnione i zrozpaczone usiłowania wyzwolenia się, których Polska jest dziś widownią.

Wierzcie mi, że elita duchowa wszystkich krajów z napięciem śledzi bieg wypadków i że te młode istoty, dziewczęta i chłopcy, którzy pierwsi i najodważniej powstali przeciw znajdującemu wyraz w systemie wychowawczym szkół polskich panowaniu i gwałtowi rządu rosyjskiego, nie zostaną zapomniani ani w Europie, ani w Ameryce. Opuściliście topór na korzeń wielkiego zła. Zawstydziliście, wy, dzieci, dorosłych przez przykład wasz. Ludy cywilizowane, które podziwiają inicyatywę waszą i wytrwałość, z jaką ją podtrzymujecie, nie spuszczają z was wzroku, tysiącami głosów życzą wam szczęścia i zwycięstwa.

Wiecie, że wywarliście silne wrażenie na młodzież szkolną we wszystkich wolnych państwach. Piękny, chociaż dziecinny list, jaki przesłała wam młódź szwajcarska, dała wam tego dowód.

Uczyniliście tak pod wpływem najlepszych i najniezawodniejszych instynktów, z zapału dla nieprzeczalnych praw człowieka, domagających się swobody czytania i pisania w języku ojczystym, z zapału dla języka, w którym napisane zostały dzieła nieśmiertelne, pełne natchnionej miłości dla ludu waszego, dla kraju, dla dziejów jego, a przedewszystkiem dla jego przyszłości.

Czyn wasz to chorągiew płomienna z orłem białym, wzniesiona wysoko ponad Polską, widoczna we wszystkich krajach. Rodakom waszym nie wolno dopuścić, aby chorągiew ta opadła na mocy jakiejś kapitulacyi. Tak, czyn wasz jest pożyteczny, cel — nie urojony, bo celem tym — rozdzwonić w Polsce rosyjskiej wszystkie usta mową polską, język Mickiewicza posadzić, jak króla, na tronie wszechnicy warszawskiej, we wszystkich szkołach i tym sposobem najwyższe to dobro duchowe, tę swobodę zapewnić wszystkim pokoleniom i klasom, i już na zawsze ją utwierdzić.

Waszem dążeniem nie jest nic innego, jak uzyskać zapewnienie otrzymywania wiedzy w języku ojczystym. I obecnie dla dorosłych rodaków waszych uczyniliście rzeczą sumienia nieustępowanie, dopóki

---

Dr Klemens Bąkowski.

Zamek krakowski.

9 (Ciąg dalszy.)

Pokój narożny w wieży miał jeszcze w r. 1787 stare drzwi fornirowane dwuskrzydlne „sufit w kopułę sklepiony sztukateryą antyczną adornowany“ — której ślady dotąd zostały — „komin kapiasty marmurowy, z herbem Jagiellońskim wylakierowany i reperowany, obicie papierowe seledynowe, kanapa z materacem, krzeseł biało malowanych 6, stolików 2, żyrandobel para jedna, posadzka marmurowa, na której sukno ponsowe nowo wybite“. Pokój ten służył Stanisławowi Augustowi w r. 1787 za sypialny. Obok

Sionka, w niej „sufit sztukateryą antyczną adornowany“, przy tej na prawo maleńka

Kaplica. W r. 1679 zapisano o niej: „do kaplice króla Imci są drzwi czarne hebanowe dwoiste, kością słoniową i macicą perłową sadzone — ale te powybierano“. W r. 1736: „W kaplicy posadzka marmurowa, sklepienie czworograniaste, sztukatorską robotą z gipsu wyrabiane, nad którem kopułka także czworoboczna z 4 oknami. Mensa w niej marmurowa na 4 filarach także marmurowych. Okno w tejże w węgarach także marmurowych“. W r. 1787 była jeszcze posadzka marmurowa, mensa z gradusem, sufit zreparowano, fusgzems do koła dany, ściany i w filonki malowane.

Skrzydło wschodnie.

Na prawo od poprzednio opisanych pokoi znajduje się sień, do której wejście z galeryi, oświecona jednem oknem z galeryi. Od niej na lewo wejście do sypialni królewskiej, na prost, ku ulicy Grodzkiej, do przejściowej sionki prowadzącej na lewo do kaplicy, wprost do galeryi nad Kurzą stopą, a przez tę do kręconych schodków przy Kurzej stopie, na prawo do dwóch gabinetów w ryzalicie Jagiellońskim.

Przy opisaniu tych ubikacyj w dawnych inwentarzach trudno się zoryentować, do którego pokoju który opis się odnosi, bo opisujący skręca raz w jednę, raz w drugą stronę, a opisy podaje ogólnikowe. Wszędzie wspomniane są posadzki marmurowe, sufity rzezane lub ze złocistemi ramami i obrazami, kominy szafiaste. W r. 1787 zreparowano te ubikacye, wytapetowano i umeblowano skromnie dla Stanisława Augusta. Mieściły się tu jego garderoby i toaleta.

Wróciwszy z tych gabinetów do sieni, którą tu weszliśmy, przy galeryi, znajdujemy dwa pokoje, każdy z jednem oknem ku ulicy Grodzkiej, pierwszy służył w r. 1787 za stołowy, ma od wschodu drzwi do ryzalitu Jagiellońskiego, — oba pokoje miały dawniej „pułap ze szlukami złocistemi wielkiemi, malowany“, „podsiebikę z złocistemi różami (r. 1679). W r. 1787 wyreperowane, wytapetowane, podłogi dano nowe, skromnie umeblowano.

Klatka schodowa boczna, za nią na prawo niegdyś jadalnia królewska o jednem oknie ku ulicy Grodzkiej. Ta część pałacu ocaloną została w pożarze 1702 r., więc jeszcze w r. 1787 zapisano tu „sufity staroświeckie robotą snycerską z różami pozłacanemi, malowane“, „ściany częścią gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone, piec z kafli niebieskich dawny“.

Pokój następny, przejściowy, oświecony jednem oknem z galeryi, miał także „sufit staroświecki z różami pozłacanemi robotą snycerską malowany“, znacznie nadrujnowany. Sciany częścią malowane gustem staroświeckim, a reszta wybielone, podłoga gładka, stara. Z tego pokoju wejście na schodki kręcone, oraz do garderobki w wieży Kazimierzowskiej, na prawo do sławetnej izby poselskiej „pod głowami“. — Dawne inwentarze wspominają w tej okolicy „starą kaplicę“. Zdaje się, że była nią ta później garderobka w wieży.

Sala poselska, podzielona dziś przepierzeniami na trzy izby, miała 16·60 metrów długości, 12·20 m. szerokości, okien razem sześć, dwa ku ulicy Grodzkiej, dwa ku Stradomiowi i dwa na galeryę — była podziwem wszystkich zwiedzających i miała to szczęście, że uszła cało ze wszystkich pożarów i prawie do r. 1823 dotrwała w całości mniej więcej.

W inwentarzu z r. 1679 zanotowano dość krótko: „Podniebienie rzezane, głowy snycerską robotą, a między niemi róże złociste. Ławy do koła, jako i w senatorskiej izbie, ze dwiema stopniami, tak dla posłów, jak i dla tych, którzy ich słuchają“.

Dokładniej opisuje sufit lustracya z r. 1739: „Izba poselska, w tej jest osadzonych w suficie piramid niezupełnych, które poodpadały, 22; całych zaś, oprócz, że u niektórych gałki wyzłacane, wpół poutrącane, jest 171, a u jednej piramidy śruby niedostaje. Między temi piramidami są w suficie głowy, snycerską robotą misternie wyrobione, gęsto osadzone, a jest ich 196, z których 25 porozpadanych i rozłupanych. W pośrodku tego sufitu są 3 orły ze skrzydłami i koronami nadpsowanemi, pogoń i wąż (herb Bony), snycerską robotą pomieszczone. W samym dopiero środku jest lustro spiżowe, u którego jest lew, trzymający herby koronne i W. Księstwa Litewskiego. A naokoło izby są malowane osoby“.

W lustracyi z r. 1710 zapisano:

„Do poselskiej izby wchodząc, drzwi drewniane sadzone różnemi drzewami... w tej izbie piec wielki, od wierzchu dobry, fundament podkopany. Tamże wisi lichtarz mosiężny, z sześcią esów, na szóstym denka nie masz. Podsiebitka z głowami różnym strojem wysadzona, ale z góry trzeba temu zabieżeć, ażeby nie wypadła, gdyż środkiem opada ex ratione stragarzów ugnitych“.

Na strychu nad izbą „nad samą izbą poselską są trzy siostrzany (ze) sworzniami żelaznemi, które podsiebitkę w izbie poselskiej trzymają, dużo się nagięły z tej racyi, iż stragarze wszystkie pougniały (nadgniły) i żelaza siła, które ich trzymało, powyjmowano. Na tę izbę od grodzkiej ulicy są cztery stragarze żelaznemi sztabami do krokiew uchwycone i klamrami z boków ujęte, ale klinów żelaznych we dwóch nie masz“.

Podziwiano to dzieło Berecciego, ale nie otoczono go należytą opieką. Z inwentarza 1787 r. widzimy dalszą dezolacyę sali: „izba poselska antiquibus zwana, do której drzwi pojedyńcze fornirowane, stare, zreparowane... sufit z głowami staroświecki robotą snycerską, malowany, stemplami kilkunastu umocowany, ściany w części gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone z opaskiem. Piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga gładka stara. Z lichtarzykami tarczy bez cyfer gładko malowanych (stemplach?) powieszono siedm. Krzeseł 44.“

Samuel Lauterbach w książce: „Polnische Kronik“ z r. 1727 pisze, że wizerunki książąt i królów polskich, jakie dodał do tej kroniki (Elżbieta austryacka z dziećmi) są przerysem wizerunków z wielkiej sali rycerskiej zamku krakowskiego.

Sufit obecnie zaszalowany i zatynkowany, podparty przepierzeniami. Po wzmocnieniu sufitu będzie można usunąć przepierzenia i odkryć pułap. Braknie w nim wprawdzie głów i róży, ale o tych pojęcie dają ocalone i w sali Jagiellońskiej biblioteki przez ks. Sierakowskiego umieszczone rozety, oraz kilka głów z tego sufitu pochodzących, znajdujących się w Domu Matejki i w posiadaniu Stanisława hr. Tarnowskiego. Gdzieby się reszta głów znajdowała, niewiadomo. Pod tynkiem sali odkryją się jeszcze może reszty owych malowań.

Sala ta była pierwotnie audyencyonalną, w niej przyjmował Zygmunt III poselstwo cara Dymitra, zwanego Samozwańcem, proszące o rękę Maryny Mniszchówny. Od r. 1633 stała się poselską i tak odtąd była zwaną.

Wyszedłszy z izby Poselskiej należy użyć pięknego widoku z okien galeryi skrzydła południowego, poczem wraca się galeryą ku głównym schodom dla zwiedzenia

skrzydła zachodniego

na prawo z tych schodów. Pierwszy pokój, marszałkowski zwany, o dwóch oknach na Kraków. W r. 1787 zanotowano tu „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i filunki na murze malowane, piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga sosnowa stara, okno ku kościołowi zamurowane, krzeseł 12, stolików becowanych 2“.

Pokój ten położony między apartamentami królewskimi, a królowej, w zachodniem skrzydle się mieszczących, służył zdaje się za poczekalnię, w której zgłaszały się osoby proszące o wstęp do króla lub królowej. Schodki obok kręcone ułatwiały komunikacyę z I-szem piętrem i parterem. Z tego pokoju na lewo od okien wejście do następnego, w którym w roku 1787 dano nowy sufit z gzemsem, podłoge, kanapę, 6 krzeseł i 1 stolik, a z tego do pokoiku w wieży narożnej przy katedrze „sufit w kopule od gzemsu sklepiony, lamperya, sufit, filonki nowo malowane, komin szafiasty kamienny z jagiellońskim (?) herbem odnawiany, posadzka kamienna stara, krzeseł 6, 1 stolik“. Na lewo od wieży była loggia z oknem dziś zamurowanem z widokiem na miasto, wejście do niej z pokoju poprzedzającego narożny (wieżowy).

Wracając do pokoju marszałkowskiego, wchodzimy do wielkiego pokoju o 2 oknach na katedrę, a 3 ku galeryi (z tych środkowe zamurowane). Jestto

Pokój Syreny, tak od świecznika niegdyś nazwany. Inwentarz z roku 1679 pisze o nim: „W środku tego pokoju Meluzyna złocista, na 3 łańcuchach wisząca, do stropu przybita, przy której na kształt skrzydeł dwa rogi daniela, ogony dwa przy niej złociste, snycerską robotą. W sieni przed tym pokojem pułap złocistą robotą, jak w pokoju gdzie Meluzyna“. W roku 1784 „sufit i ściany wybielone, filonki na murze nowo malowane, komin kamienny szafiasty między oknami, podłoga nowa, kanap 2, krzeseł 12, stolików 4“. Za pokojem Syreny następuje

Pokój z erkerem, z jednem oknem zamurowanem, na katedrę i jednem w erkerze na dziedziniec arkadowy. Mimo pobielenia widać zewnątrz i wewnątrz subtelną robotę mistrzów włoskich, którą do dziś dochowaną, opisuje inwentarz z roku 1736: „okna dwa, nad jednem od wielkiego dziedzińca framuga (erker, wykusz) u góry w kwiaty z gipsu wyrobione (u spodu wewnętrznej archiwolty), a za temże oknem węgary kamienne misterną robotą jako i gzyms w herby koronne i W. Księstwa Litewskiego, także w frukta wyrzynane“. W roku 1787 wyreparowany i wybielony, mury pomalowane „podłoga z fryzami sosnowa stara, piec z kafli niebieskich na postumencie marmurowym, kanap 2, krzeseł 12, stolików 2“.

(Dok. nast.)

nie wywalczone będzie dla was pierwsze, wielkie, powszechnie ludzkie dobro — możność mówienia we własnym języku, za którą pójdzie swoboda polityczna.

Naród, którego dzieci zaszły tak daleko, jak wy, ma z konieczności przyszłość w swoich rękach. Mowa, która tak ukochana jest, jak mowa polska umiłowana jest przez was, posiada niewątpliwie potężną siłę rozszerzania się. Widoczne jest to chociażby z tego, że zakres jej pomimo ucisku ze strony dwóch mocarstw rozszerza się z dniem każdym bardziej.

W dziejach świata nie widziano dotąd, by dzieci powstawały przeciw nauczycielom i zwierzchności w imię jakiej idei moralnej lub politycznej.

Politycznej, mówię, ponieważ młodzież polska okazała nietylko poczucie narodowe i zmysł prawa, ale także zrozumienie zagadnień politycznych. Zrozumiała, że chwila nadeszła, kiedy powiedzieć trzeba: dziś lub nigdy! Dojrzała, że, jeśli Królestwo Polskie nie wyzwoli się dziś, kiedy carat upada pod klęskami w Azyi i wstrząśnięty jest w swej powadze w Europie, to będzie musiała oblec się w żałobę na całe nowe stulecie i posypać głowę popiołem.

Ale to się nie stanie.

Teraz, właśnie teraz nadeszła wielka chwila. Teraz kraczą wszystkie kruki. Niedługo zaczną śpiewać skowronki. Teraz płomienieją wszystkie serca, w których tylko jaśnieje choć iskra ognia świętego dla wolności. Słońce swobody stoi już krwawo u widnokręgu. Ale wkrótce zacznie się podnosić, oświetlając i złocąc wszystkie ludy uciśnione wielkiego państwa rosyjskiego.

Wy, młodzież polska, uwierzyliście w to! Wiara wasza, jak i czyn przynosi Wam chlubę. Niech żyje Polska, która odrodziła się w Was na nowo! Niech żyje Wolność, której podstawy Wy zdobędziecie! I niechaj zapał, który odczuwacie w zaraniu młodości, przechowa się czysty i nieostudzony w duszach Waszych, abyście go przechowali przyszłym pokoleniom."

Jerzy Brandes.

Korespondencya „Nowej Reformy."

Warszawa, w sierpniu.

(Stosunki szkolne na kolei warszawsko-wiedeńskiej).

Począwszy od roku 1890 zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, wchodząc w położenie niższej służby kolejowej, która nie miała środków na kształcenie dzieci, postanowił za naukę każdego dziecka płacić po trzy ruble miesięcznie. Na tej zasadzie powstał cały szereg szkół, które prawie wyłącznie dzieciom niższej służby kolejowej dawały elementarne wykształcenie i podstawy moralności. Stan taki trwał do 1 września 1902 r., kiedy zarząd, chcąc robić oszczędności, zaczął od oświaty, postanawiając, że za naukę każdego dziecka nowowstępującego do szkoły od 1 września 1902 r. ojciec ma złożyć deklaracyę, że zgadza się na potrącanie z jego pensyi po rs. 1 kop. 50 miesięcznie, natenczas zarząd drogi z własnych funduszów podejmuje się dopłacać po rs. 1 kop. 50; naukę zaś dzieci, które wstąpiły do szkoły przed 1 września 1902 r., wziął zarząd w całości na własny koszt do 1 września 1905 r.

Rozporządzenie powyższe bardzo ujemnie wpłynęło na stan oświaty i moralności pomiędzy dziećmi pracowników drogi żel., ponieważ do szkół zaczęło się zapisywać na nowych warunkach bardzo mało dzieci a zapisane były przeważnie dziećmi pracowników kolejowych lepiej uposażonych. Z tego powodu istnienie wyżej wymienionych szkół zostało podkopane, a obecnie od nowego szkolnego roku po wprowadzeniu przez kolej wymienionego rozporządzenia w całej rozciągłości, szkoły dla dzieci kolejarzy przestaną zupełnie egzystować. Zarząd dopnie celu: zrobi oszczędność na oświacie, lecz oszczędność ta wyda cierpkie owoce nie tylko dla społeczeństwa, lecz i samej kolei, albowiem przeważna część dzieci kolejarzy, to przyszli kolejarze. Jacy z nich będą ludzie, zauważyć już obecnie nie trudno. Mając cały czas niezajęty, oddają się kradzieży, wymyślaniu przechodniom, rzucaniu kamieniami, łamaniu drzew, niszczeniu ptasich gniazd, a nawet bywają wypadki, że chłopak jedenasto lub dwunastoletni rzuca się z nożem na swoich towarzyszy. Rodzice ich z powodu swojego małego rozwinięcia umysłowego, a niekiedy i z powodu braku czasu nie wykorzeniają złych skłonności, a nawet zachęcają do kradzieży węgli, zboża, przewożonego drogą żelazną, lub robienia źle sąsiadom. Te wady dzieci może wykorzenić tylko szkoła, którą zarząd drogi żel. uważa za brzemię, niepotrzebnie obciążające jej budżet i ujemnie wpływające na wysokość dywidendy.

W czasie, kiedy całe społeczeństwo stara się o zmniejszenie ilości analfabetów, zarząd tak poważnej instytucyi, jaką jest kolej W. W., stara się powiększyć ich liczbę i robi to z powodzeniem, nie znajdując opozycyi ani ze strony władz, ani ze strony publicystyki, przed którą trzyma w tajemnicy swoje rozporządzenia, a na słuszne narzekania swoich pracowników odpowiada, że każdy z nich ma podwyższoną pensyę z powodu strejku, więc jest w stanie płacić za naukę połowę wpisu. Wziąwszy pod uwagę tę okoliczność, że strejk wywołało małe wynagrodzenie pracowników, nie wystarczające na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, to wychodzi to na to, że zarząd podwyżkę wynagrodzenia chce wycofać pod postacią opłaty za szkołę i dąży do wywołania tą drogą powtórnego strejku, a straty, poniesione przez kolej z powodu pierwszego, mogłyby wystarczyć na utrzymanie istniejących szkół przez przeciąg kilku lat.

Do czasu, kiedy naukę niższej służby zarząd brał w całości na swój koszt, z jednej rodziny uczęszczało do szkoły po 4 dzieci jednocześnie, co po wprowadzeniu nowego rozporządzenia jest zupełnie niemożliwe i większość pracowników, jak: stróże, robotnicy i zwrotniczowie, których ilość jest największa, nie są w stanie posyłać nawet i jednego dziecka. Etat stróża wynosi od rs. 200—240 rocznie, zwrotniczego od 250—300. Czy przy takiem wynagrodzeniu człowiek, nie mający żadnej własności i obarczony liczną rodziną, a takich jest na kolei W. W. większość, może płacić za naukę już nie kilkorga, ale chociaż jednego dziecka? Jeżeli drogi rządowe, fabryki, kopalnie wybudowały wspaniałe gmachy na szkoły dla dzieci swoich pracowników i nauka jest w nich bezpłatną, to czy kolej W. W., która tylko płaciła za naukę dzieci swoich pracowników, nie mogłaby postąpić w tensam sposób, lub też utrzymać dawny system. Jeżeli zaś chce robić oszczędności koniecznie na oświacie, to niech połowa opłaty będzie wprowadzona od dzieci pracowników, pobierających pensyi rocznej więcej niż 400, a nawet 500 rs., natenczas skończy się jeden z powodów narzekania pracowników, następstwem których były usiłowania wysadzania mostów w powietrze i wykolejanie pociągów i kolej odzyska chociaż w części opinię w społeczeństwie, jaką się cieszyła dawniej, gdy u steru jej stali ludzie, dbający więcej, niż dzisiejsi, o potrzeby swoich podwładnych.

Japońskie koszta wojenne.

Z pomiędzy 12 punktów, które zawierają w sobie japońskie warunki pokoju, należy artykuł, odnoszący się do kontrybucyi czyli odszkodowania wojennego, do najdrażliwszych. Rosyjscy delegaci trwają uparcie w przekonaniu, że Rosya nie została stanowczo pokonaną, że może jeszcze długo prowadzić wojnę, skutkiem czego nie można jej imputować, ażeby płaciła koszta wojenne. Rzeczywiście wypłata odszkodowania wojennego jest przyznaniem się do zupełnej bezwładności, na co, rzecz prosta, Rosya nie łatwo się zdecyduje. Nie wysokość kontrybucyi w tym wypadku jest kwestyą sporną, ale zasadnicze pytanie, czy Rosya ma ją wogóle zapłacić.

Odszkodowanie wojenne z reguły ma nietylko stronie zwycięskiej zapewnić zwrot kosztów, które pochłonęło prowadzenie wojny, ale także przeciwnika zwyciężonego na cały szereg lat ubezwładnić ekonomicznie. Co się tyczy minimalnego żądania, które Japonia postawić musi, ażeby zapomocą kontrybucyi pokryć tylko rzeczywiste koszta wojny, to posiadamy dane urzędowe, zawarte w „Roczniku ekonomicznym i skarbowym", wydanym przez japońskie ministerstwo skarbu w roku bieżącym. — Otóż ogólna suma wydatków, które Japonia poniosła z powodu wojny z Rosyą, wynosi 1.356 milionów jenów, albo około 3.000 milionów koron (trzy miliardy). Wymieniony rocznik podaje następujące pozycye wydatków: Pierwsza pozycya obejmuje owe 156 milionów jenów, które już dnia 28 grudnia 1903 r. rozporządzenie cesarskie przekazało ministerstwu skarbu, a które następnie uchwalił parlament japoński. Ta suma posłużyła do pokrycia wydatków na owe zarządzenia wojskowe, które Japonia musiała przedsięwziąć bez zwłoki, ażeby nie pozostać nieprzygotowaną do wojny, która jej groziła. W marcu 1904 r. uchwalił parlament przedłożenie rządowe, żądające kredytu wojennego w sumie 380 milionów jenów i utworzenie funduszu rezerwowego w kwocie 40 milionów jenów. Z ogólnej tej sumy 576 milionów jenów pokrył rząd 55 milionów jenów za pomocą specyalnych funduszów, 62 milionów dochodem z monopolu tytoniowego, a 48 milionów nadwyżką dochodów nad rozchodami z roku rachunkowego 1904-1905. Resztę 411 milionów pokryto pożyczką.

I tak w lutym 1904 r. odbyła się pierwsza subskrypcya na bony skarbowe w Tokio w nominalnej sumie 100 milionów. Pożyczkę tę pokryto przeszło 4 razy. W maju 1904 r. odbyła się druga emisya bonów skarbowych, podczas której zamiast żądanych 100 milionów pokryto 322 miliony. Równocześnie podjęła Japonia w Londynie i Nowym Jorku pożyczkę w sumie 10 milionów funtów szterlingów. Druga pożyczka, zaciągnięta w Londynie i Nowym Jorku w r. 1904 wynosiła 12 milionów funtów (1 funt = 24 korony). Prócz tego w listopadzie 1904 r. wydano bony skarbowe na 80 milionów jenów.

W tym czasie rząd japoński przedłożył parlamentowi z budżetem za rok 1905/6 także ustawę o uzupełniającym kredycie wojennym w sumie 780 milionów jenów. W grudniu 1904 kredyt ów został uchwalony; 571 milionów miano pokryć pożyczką, resztę zaś nadwyżkami dochodów z rozmaitych źródeł państwowych. Według tego programu wydano w marcu 1905 r. czwartą emisyę bonów skarbowych na 100 milionów, a zaraz potem podjęto na angielskim i amerykańskim targu pieniężnym trzecią pożyczkę na sumę 30 milionów funtów szterlingów. W ten sposób japońskie koszta wojenne wedle obliczenia ministerstwa skarbu wynoszą 1356 milionów jenów. Suma ta wzrosła nieco przez wydatki, które Japonia poniosła już po obliczeniu, zestawionem przez ministerstwo skarbu.

Z letnich siedzib.

Zakopane, 20 sierpnia.

Prześliczna pogoda, złocąca od szeregu dni szczyty tatrzańskich turni, ściąga tutaj mnóstwo turystów, którzy pobyt swój w Zakopanem ograniczają do kilku godzin, udając się na kilkudniowe wycieczki w głąb Tatr. To też sezon tegoroczny w Zakopanem był dla kupców i właścicieli will nieszczególnym. Dotychczas całe szeregi pokoi w willach i pensyonatach stoją pustką, jedynie hotele: „Morskie Oko", „Gewont", „Turystów" i prawdziwie europejski pod względem wykwintnego komfortu „Hotel Stamary" przy ulicy Marszałkowskiej, są przepełnione przez legiony „przelotnych ptaków". Również na werandzie w cukierni Płonki zbierają się codziennie tłumy publiczności tak, że wolny stolik (zwłaszcza podczas koncertu lub przedstawienia w hotelu) zdobywać należy szturmem. Przepełnionym, jak co roku zresztą, jest zakład dra Chramca, a na reunionach czwartkowych zbiera się cały kwiat towarzystwa zakopańskiego, zwłaszcza, że reuniony te mają już od lat ustaloną markę. Porządek przytem wzorowy, jaki panuje w zakładzie, wygoda i liczne, a doborowe towarzystwo stawiają go bezsprzecznie na czele pensyonatów zakopańskich. Na jednem z pierwszych miejsc wymienić należy również „Klemensówkę", zakład dra Piaseckiego. Dyrektor zakładu dba o rozrywki dla bawiących tutaj kuracyuszów. Co sobota odbywają się reuniony, kilka razy w tygodniu zaimprowizowane wieczorki lub koncerty. Onegdaj wygłosił wobec kilkudziesięciu słuchaczów prelekcyę o literaturze japońskiej Jan Pietrzycki.

Już to na brak wykładów i odczytów w Zakopanem nie można się uskarżać. Wykłady „uniwersytetu powszechnego" gromadzą zawsze mnóstwo młodzieży, zwłaszcza zakordonowej — wobec czego mniejszem powodzeniem cieszą się prelekcye przygodne. Przedwczorajszy n. p. wykład prof. Studnickiego zgromadził zaledwie dwunastu słuchaczów, a odczyt p. Stanisława Brzozowskiego około czterdziestu.

Również i przedstawienia teatru ludowego, uroczmaicone obecnie gościnnemi występami p. Andrzeja Mielewskiego, zapełniają zaledwie w połowie salę pod „Morskiem Okiem".

„Sokół" zakopański obchodził w d. 13 b. m. uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Z zapowiedzianego programu odpadło tylko z powodu zakazu kardynała ks. Puzyny nabożeństwo polowe. Popołudniu odbyły się na boisku obok dworca Tatrzańskiego ćwiczenia sokole, które podobały się bardzo zebranej publiczności. Ćwiczenia na przyrządach (głównie drążek i drabinki) i z lancami budziły zasłużony podziw. Przygrywała podczas tej uroczystości muzyka sokola krakowska.

Stosunkowo bardzo mała liczba osób zwiedza wystawę Przemysłu krajowego. Wpływają na to prawdopodobnie za wysokie ceny wstępu i oddalenie zbytnie od centrum Zakopanego. Komitet, który urządzał wystawę, liczy podobno na pewny deficyt. Pustką również stoi restauracya i cukiernia na wystawie, a orkiestra przygrywa zaledwie kilku osobom, błąkającym się od czasu do czasu po pawilonach.

Bawiąca tu p. Wanda Siemaszkowa dała nam przed kilku dniami wieczór deklamatorski na dochód szkół polskich w Królestwie. Wielka sala balowa w hotelu „Morskie Oko" zapełniła się publicznością po brzegi, to też i dochód był znaczny, a zebrani słuchacze darzyli artystkę za jej mistrzowską deklamacyę utworów Słowackiego, Tetmajera i Staffa gorącemi oklaskami.

Przedstawieniom teatralnym w Zakopanem staje jednak zawsze na przeszkodzie brak umyślnie na ten cel przeznaczonej sali. Obecna, w hotelu „pod Morskiem Okiem", posiada wprawdzie obszerną widownię, lecz scena nie odpowiada najprymitywniejszym warunkom. Jest przedewszystkiem tak małą, że zaledwie kilka osób może się na niej pomieścić, następnie za kulisami nie posiada prawie żadnego przejścia. Bardzo również prymitywnem jest urządzenie garderoby dla artystów i artystek. Sądzić należy, że wzniesienie budynku teatralnego w Zakopanem, gdzieś w samem centrum miejscowości (n. p. przy ulicy Marszałkowskiej) byłoby nietylko wskazanem, lecz i intratnem.

Jota.

Kronika.

Kraków, 22 sierpnia

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": Członkowie Tow. gimn. „Sokół" w Krakowie 205 kor., A. 2 kor.

Razem dotąd 5277 kor. 32 hal.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michała Chylińskiego. Na posiedzeniu komisya rozpatrywała sprawę ofert na budowę męskiej szkoły wydziałowej na Kazimierzu i zatwierdziła je w myśl wniosku magistratu.

Opieka nad młodzieżą. Towarzystwo „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" poleca stancye, udziela rad i informacyj rodzicom i opiekunom młodzieży, począwszy od dnia 28 sierpnia b. r. codziennie od godziny 12 do 2 w południe w lokalu Towarzystwa przy ulicy Szpitalnej L. 7, II piętro.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państw., radca dworu Horoszkiewicz, wyjechał 20 b. m. na 5 tygodniową kuracyę do Maryenbadu. Tymczasowe kierownictwo dyrekcyi kolei państw. objął zastępca dyrektora p. Solecki.

Operetka lwowska. Dziś, we wtorek, przedstawioną będzie bardzo zabawna operetka Linkego „Lisistrata", z udziałem wszystkich sił. Jutro, we środę odbędzie się przedostatnie przedstawienie operetki lwowskiej, daną będzie „Narzeczona milionerka", z p. Miłowską w roli tytułowej. We czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie artystów lwowskich w wesołej operetce Lehara „Małżeństwo na żart", z udziałem pp. Kliszewskiej, Miłowskiej, Kasprowiczowej, Łopatyńskiej, Brzeskiej i Lelewicza w głównych rolach. Przedstawienie czwartkowe z powodu wyjazdu, rozpocznie się o pół godziny wcześniej, tj. o pół do 8.

Letnie boisko „Sokoła" zostanie znacznie rozszerzone, gdyż gmina miasta Krakowa wydzierżawiła „Sokołowi" na ten cel 1500 sążni kwadratowych gruntu, położonego tuż obok koryta Rudawy, pomiędzy Wenecyą i ulicą Żabią.

Skrócenie godzin pracy w handlach galanteryjnych napotyka coraz mniejsze trudności. Większość kupców chrześcijańskich i żydowskich w Krakowie pogodziła się z zasadą zamykania sklepów o godz. 8 wieczorem. Jedynie na Kazimierzu i w Podgórzu niektórzy kupcy trzymają się jeszcze opornie. Młodzież handlowa szczególniej żali się na kilku żydowskich agentów, którzy solidarną jej akcyę, pokątną agitacyą utrudniają.

Szkoła wydziałowa PP. Augustyanek. Na mocy reskryptu Rady szkolnej krajowej dotychczasowa szkoła żeńska VI klasowa PP. Augustyanek w Krakowie przy ulicy Skałecznej nr. 10, zorganizowaną została na szkołę trzechklasową wydziałową, w połączeniu z czteroklasową pospolitą od 1 września 1905 r.

PP. Augustyanki przyjmują także do swego naukowo-wychowawczego zakładu panienki z całem utrzymaniem.

W zakładzie udziela się obok przedmiotów przepisanych planem szkolnem dla szkół publicznych tejże kategoryi, także nauk dodatkowych, jak: języka francuskiego, muzyki, kroju i innych według życzenia.

Dramat małżeński. W sprawie dramatu małżeńskiego jako nowy szczegół podać możemy, że Kaniowski przyznał się, iż po trzecim strzale sam drzwi otworzył, a nie jak początkowo twierdził, że drzwi służba wywaliła. Również aresztowany wikła się w zeznaniach co do scyzoryka. Twierdził on początkowo, że scyzoryk leżący obok żony podniósł z ziemi i dopiero skonfrontowany z Gutterem i Szczepańcem przyznał, że wyjął go w ich obecności z kieszeni spodnicy żony. Kaniowski odstawiony został do aresztów krajowego sądu karnego. — Obrony Kaniowskiego podjął się dr Seinfeld. Sprawa rozpatrywaną będzie przed ławą przysięgłych w kadencyi wrześniowej.

Schwytanie podstępnego złodzieja. Policya podgórska przytrzymała niejakiego Nyczaja, który przed kilku dniami przedstawił się na Wawelu p. Sadowskiemu, uczniowi politechniki w Rydze, jako przewodnik po Zamku. Mniemany przewodnik wziął do potrzymania od Sadowskiego nowe palto wartości trzydziestu kilku reńskich i ulotnił się. Palto Nyczaj sprzedał, a pieniądze przepił; aresztowany jednak przez agenta przyznał się do czynu i wskazał nabywcę, od którego palto odebrano i wręczono Sadowskiemu.

Kradzieże na cmentarzu. Od dłuższego czasu otrzymujemy szereg użalań się na brak straży bezpieczeństwa na cmentarzu, gdzie popełniane bywają ciągłe kradzieże. W porze letniej, jak teraz, giną nie tylko kwiaty z grobów, ale śmiali złodzieje dobierają się do zamkniętych grobowców, plądrują je i w braku czego jeszcze lepszego biorą ozdobne lampy i t. p. Zarząd cmentarza powinien zaprowadzić baczny dozór nad powierzonym sobie miejscem.

§ 19. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Na podstawie § 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie w szan. piśmie następującego sprostowania odnośnie, do notatki, zamieszczonej w kronice numeru szan. pisma z dnia 15 sierpnia 1905 r.: Nie jest prawdą, abym skradł z kieszeni Tegnera Chaima w trakcie przedstawienia w teatrze popularnym przy ulicy Wielopole 18 centów. Prawdą jest tylko, że na żądanie Chaima Tegnera zostałem aresztowany, że jednakże po wykazaniu swej niewinności, zostałem na wolność wypuszczony i że za to fałszywe obwinienie Chaima Tegnera do odpowiedzialności sądowej pociągnę. Z poważaniem Antoni Borzęcki, czeladnik tapicerski.

Nowy zakład naukowy. W Zakopanem powstaje zakład naukowy, przygotowywać mający do uniwersytetu i politechniki, za opłatą 20 koron miesięcznie i 5 koron wpisowego od ucznia. Inicyatorowie Towarzystwa prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem upraszają przeto publiczność o wpisywanie się w poczet członków Towarzystwa i jednanie mu ich. — Wkładka roczna wynosi 24 koron albo 100 koron jednorazowo lub też po 2 korony miesięcznie, złożone na czeki pocztowe na 3%. Przy należytym rozwoju zakładu członkowie Towarzystwa otrzymają na czas wakacyj wolne mieszkanie w lokalach zakładu i w internacie uczniów przy zakładzie. Stać się on przeto może punktem zbornym dla członków Towarzystwa i oni będą współwłaścicielami zakładu. Synowie członków Towarzystwa będą mieć pierwszeństwo do przyjęcia w internacie za opłatą własnych wydatków Towarzystwa. Biedni, a zdolni chłopcy przyjęci będą bezpłatnie. — Żądaniom wytworniejszym odpowiedzą wskazane przez zarząd Towarzystwa pensyonaty. Wpisanym na członków wydaje czeki pocztowe p. Józef Sieczka, b. wójt. W razie wystąpienia z Towarzystwa zwracać się będzie wkładka z potrąceniem 5% na wydatki zarządu. Z czasem liczba członków będzie ograniczoną.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała nowe szkoły 1-klasowe: w Warze (Brzozów), Bieśniku (Gorlice), Łopusznie (Rohatyn), Sieniawce (Cieszanów), Kaczorowcach (Jasło), Jaworznie (Chrzanów) i Zarębkach (Kolbuszowa).

Proces o pożary w Borysławiu. Ze Stryja donoszą, że odroczony proces borysławski odbędzie się ponownie przed sądem przysięgłych w Stryju w pierwszych dniach października i potrwa około 2 tygodni. Podsądnych 6 robotników odstawiono z sądu samborskiego do Stryja.

Pożary. W ostanich dniach powstał znowu cały szereg pożarów. W Karaszyńcach (Husiatyn) spaliła się zagroda Dmytra Hładyja. (Szkoda nieubezpieczona). W Rudniku (Nisko) zgorzała stajnia i stodoła z zapasami zboża jednego z gospodarzy. W Brodach (Wadowice) pożar zniszczył dom i stodołę Franciszka Kawy. (Szkoda nieubezpieczona). W Rzyskach (Mielec) spalił się doszczętnie młyn Jana Rajpolda. W Dzieduszycach Małych (Stryj) spaliło się w tych dniach 9 zabudowań mieszkalnych, w Horzdownie (Rawa) 2 zagrody, w Błotni (Przemyślany) 7. W Pietrzykowicach (Żywiec) wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie włościanina Michała Pawlika i zniszczył ją doszczętnie. W płomieniach zginęła 22-letnia jego córka Julia. Szwagier jej Jan Tomecki i siostra 14-letnia Józefa Pawlikówna odnieśli tak znaczne poparzenia na całem ciele, że musiano odwieźć ich do szpitala w Żywcu. W Bolechowie padły w tych dniach z dymem dom, stajnia, stodoła i 17 obrogów siana i zboża. Dnia 11 b. m. około godziny 11 przed południem wybuchł pożar w domu włościanina Wojciecha Jurka w Błoniu (Mielec), a rozszerzywszy się niebawem wskutek silnego wiatru na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie sześć gospodarstw wraz z całą krescencyą. Szkoda wynosi około 8000 koron. Pożar spowodowały dzieci, bawiąc się zapałkami.

W Stanisławowie odebrał sobie życie Stanisław Sułkowski inżynier prywatny. Powiesił się na haku u sufitu, a na stole zostawił kartkę z napisem: „Jestem zupełnie niewinny." Sułkowski utrzymywał stosunek z niejaką Anną Brożkówną, która przed 2 tygodniami aresztowaną została za liczne kradzieże sklepowe. Kradła ona nietylko sama, ale wysyłała na kradzieże także dwoje dziewcząt, sieroty po swej siostrze, które do kradzieży przyuczyła. — Stosunek Sułkowskiego do Brożkówny był w mieście ogólnie znany; wiadomem też było, że on łoży na utrzymanie jej siostrzenic i wyrodziło się podejrzenie, że Sułkowski o kradzieżach tych wiedział i je tolerował. Czy podejrzenie to było usprawiedliwione, dotąd nie sprawdzono. Gdy jednak sąd niemi się zajął, Sułkowski odebrał sobie życie. Liczył lat 35.

27 lat defraudantem. „Kuryer Lwowski" w korespondencyi ze **Zbaraża** donosi w dalszym ciągu o defraudacyach tamtejszego poborcy podatkowego Franciszka **Dudzińskiego**, którego uwięziono i skutego w kajdany odwieziono do więzienia sądu karnego w Tarnopolu. Korespondent zaznacza, że szczegóły zbrodni trzymane są w ścisłej tajemnicy, stwierdza atoli, że manipulacya, prowadzona w urzędach podatkowych naszego kraju do r. 1897, była tak naiwną, że nic dziwnego, iż Dudziński od 27 lat defraudował tak pokaźne sumy. Manipulacya ta prowadzoną była w sposób następujący: Z początkiem każdego roku przedkładał urzędowi podatkowemu odnośny urząd ewidencyjny t. zw. sumaryusz podatku gruntowego wraz z arkuszami gruntowemi. W sumaryuszu podaną była dla każdej gminy i obszaru dworskiego ogólna liczba podatku w tym roku opłacać się mającego, w arkuszach zaś gruntowych obliczony był podatek dla każdej parceli z osobna. Urząd podatkowy założył t. zw. tabele podatkowe dla każdej gminy z osobna i w tabeli tej po stronie „przypisu" wypisał z arkusików gruntowych każdemu kontrybuentowi należny do niego podatek za każdą parcelę z osobna. Przy wpłacie podatku wpisywał urzędnik likwidujący niszczoną kwotę raz w dzienniku kasowym czyli t. zw. regestrze, drugi raz w tabeli po stronie „niszczenia", powołując się przy każdej pozycyi niszczenia na artykuł regestru. Tabela stanowiła więc księgę główną, która w każdej chwili wykazaćby miała, ile kontrybuentowi przypisano podatku, ile i kiedy zapłacił i jaką kwotę zalega, a miałoby to wówczas miejsce, gdyby pozycyę każdą przypisu porównywano po założeniu tabeli z odnośną pozycyą arkusza gruntowego i sumę przypisów każdej tabeli z odnośną sumą podaną w sumaryuszu dla dotyczącej gminy, następnie gdyby każdą pozycyę niszczenia porównywano z końcem roku z odnośną pozycyą regestru, a całoroczną sumę niszczenia w tabeli ze sumą całoroczną odnośnego regestru. Przy takiej manipulacyi wyprowadzona przy każdym kontrybuencie zaległość byłaby prawdziwa, tabela tak prowadzona byłaby rzeczywistą księgą główną i sporządzone na podstawie tych tabel roczne zamknięcie rachunków byłoby prawdziwe i dokładne. Nie tak jednak prowadzoną była rachunkowość w urzędach podatkowych, tabelę założono na podstawie arkuszów gruntowych w ten sposób, że odnośny funkcyonaryusz przepisał z arkuszów tych po stronie przepisu każdemu kontrybuentowi liczbę podatku przy każdej parceli, jednak sumy przypisów w tabeli nigdy nie wyprowadzono, a temsamem nie przekonano się, czy przypisane liczby podatku są zgodne i czy przez omyłkę lub z umysłu odnośny funkcyonaryusz jakiegoś kontrybuenta nie opuścił. Następnie nie sumowano nigdy w tabeli „niszczenia" i nie porównywano tej sumy ze sumą regestru, a tem samem nie przekonano się, czy odnośny funkcyonaryusz przez omyłkę lub z umysłu zapisał cyfry zgodne z regestrem. Naturalna rzecz, że jeżeli ani pozycye przypisu, ani pozycya niszczenia sprawdzona nie była, to i pozycya zaległości kontrybuenta mogła być większą lub mniejszą.

To nieumiejętne prowadzenie rachunków wyzyskał Dudziński i defraudował przy pomocy fałszowania tabel. I tak spora ilość kontrybuentów (przeważnie obszary dworskie) przez szereg lat nie płacili wcale podatku, gdyż w odnośnej tabeli całkiem ich wypuszczono, po stronie niszczenia w każdej prawie tabeli kreślono lub wymazywano cyfry i wpisywano większe. Jeżeli n. p. ktoś był winien 400 złr. podatku a zapłacił tylko 100 złr., zrobiono w tabeli z jedynki czwórkę i temsamem uwolniono go od zapłacenia zaległości. Rozumie się, że takie tabele nie mogły służyć za podstawę do sporządzenia zamknięcia rachunkowego — sporządzono więc roczne zamknięcie rachunkowe w ten sposób, że po stronie należytości czyli przypisu wstawiono kwotę ogólną ze sumaryusza podatkowego, a po stronie niszczenia kwotę ogólną z regestrów, różnicę zaś tych sum po stronie zaległości. W miarę dokonania tych fałszerstw, zaległość wzrastała z każdym rokiem tak, że doszła wreszcie do kwoty 72.000 koron. Wtedy dopiero ocknęła się krajowa dyrekcya z blisko 20-letniego letargu i wysłała inspektora do sprawdzenia tych zaległości. Siedział biedny inspektor kilka tygodni, ale daremnie. Niemożliwem było wprost w tak krótkim czasie przejść strupieszałe już tabele z blisko 20 lat i każdą pozycyę co do należytości porównywać z odnośną pozycyą arkusza gruntowego, a każdą pozycyę niszczenia z odnośną pozycyą regestru. Zabrał więc wszystkie tabele i regestry do departamentu rachunkowego, kontrolowano je przez 2 lata i sprawdzono właśnie powyż opisane malwersacye.

Wysokość zdefraudowanej przez Dudzińskiego sumy dochodzi 150.000 koron.

Zmarli.

Zenona Wiktorya z Szurków **Buzawa Schoenowa**, wdowa po prezydencie sądu obwodowego, przeżywszy lat 77, zmarła w Niepołomicach dnia 20 bm.

Julia z Boczkowskich **German**, wdowa, przeżywszy lat 44, zmarła 20 bm.

Ks. Władysław **Długołęcki**, kapłan T. J., przeżywszy lat 52, zmarł 21 bm.

Franciszek **Martiniak**, maszynista kolei państwowej, przeżywszy lat 46, zmarł 21 bm.

Wiktorya z Wysockich **Grimowa**, żona emerytowanego kapitana, przeżywszy lat 64, zmarła 21 bm.

Władysław **Nieniewski**, urzędnik browaru w Okocimie, przeżywszy lat 34, zmarł w Okocimie 19 bm.

Ze świata

Z Warszawy.

— Wielki strejk powszechny, zorganizowany przez partye socyalistyczne, dla zamanifestowania oburzenia kraju z powodu upośledzenia Królestwa Polskiego w manifeście konstytucyjnym, wypadł imponująco. Od rana stanęły wszystkie niemal fabryki, wstrzymane zostały roboty miejskie i murarskie, usiłowano także kilkakrotnie wstrzymać ruch tramwajowy.

Przed południem wstrzymany został ruch pociągów kolei nadwiślańskiej oraz praca w warsztatach tej kolei.

Sklepy były od godziny 10-tej przed południem przeważnie zamknięte.

— Na stacyi Pruszków dokonano wczoraj krwawego „sądu doraźnego". Około godziny 9 wieczorem do kancelaryi zawiadowcy stacyi wpadło z okrzykiem: „ratunku!" 2 ludzi, oświadczywszy, że są ścigani. Kancelaryę wobec tego zamknięto i nikogo do niej nie wpuszczano. Wkrótce jednak zebrali się przed oknami robotnicy i jęli domagać się wydania ukrytych. Posypały się gradem kamienie, któremi wytłuczono wszystkie niemal szyby. Tymczasem na stacyę wjeżdżał pociąg osobowy; zawiadowca otworzył więc drzwi kancelaryi i wyszedł na peron. Skorzystali z tego wyczekujący, wpadli do wnętrza kancelaryi i wykonali nad obydwoma ukrywającymi się tam sąd doraźny. Jeden został razami kamieni, pałek i nożów zabity, drugi zaś tak poraniony, że musiano go w stanie nie rokującym nadziei życia odwieźć do szpitala w Warszawie.

— Wczoraj wieczorem na dachu jednego z domów przy ulicy Mokotowskiej, w pobliżu Marszałkowskiej, biegał jakiś młodzieniec, ubrany dość rzyzwoicie a za nim goniło kilku innych ludzi, do których uciekający dał 11 strzałów. Uciekający schronił się na dach domu Nr 21 i tam lufę rewolweru skierował do siebie, ale strzał ten nie pozbawił go życia, a tylko zgruchotał mu szczękę.— Raniony nazywa się Józef Montwiłł.

— Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej poczynił już w kilku fabrykach warszawskich zamówienia na godła i napisy w języku polskim, które niebawem w myśl ostatnich przepisów zostaną wywieszone na stacyach tej kolei, w wagonach itp. Pierwszy taki napis stacyjny w języku polskim został już w tych dniach zawieszony na frontonie ściany dworca kolejowego w Skierniewicach, a w ciągu przyszłego tygodnia wszystkie stacye i przystanki kolejowe otrzymają nazwy polskie. Po wyczerpaniu się dotychczasowych biletów kolejowych pasażerskich, ukażą się bezzwłocznie nowe w dwóch językach, a nadto wszelkie objaśnienia dla podróżujących, umieszczone wewnątrz wagonów, uzupełniane będą polskiemi.

Wywoływanie stacyj na dworcach kolejowych przez szwajcarów i na postojach przez konduktorów, prowadzących pociągi, odbywa się w dalszym ciągu w języku rosyjskim, co wywołuje powszechne rozczarowanie, gdyż pozostaje w sprzeczności z duchem ukazu językowego.

— Sprawa pożyczki dla teatrów warszawskich posuwa się naprzód. Pożyczka ma być zaciągniętą w sumie rb. 350.000 na lat 28—30 i spłaconą sposobem amortyzacyjnym, licząc od sumy po 6% (5% od kapitału i 1% na amortyzacyę). Pożyczkę ma zamiar dać jedno z zagranicznych towarzystw ubezpieczeń na życie.

Tegoroczny pobór wojskowy w Królestwie Polskiem odbędzie się w zwykłej porze. Wziętych

będzie do wojska: w gub. warszawskiej 7028 rekrutów, kaliskiej 4110, kieleckiej 3558, łomżyńskiej 2806, lubelskiej 5012, płockiej 2473, piotrkowskiej 5344, radomskiej 3735, suwalskiej 2705 i siedleckiej 3331.

Polska zdrada stanu i tajne związki. Czytamy w „Katoliku": Pod takim groźnym tytułem podają gazety niemieckie rozmaite szczegóły z procesu, wytoczonego przez prokuratoryę pruską p. Janowi Wyciskowi i 28 osobom z Zabrza na Śląsku. Prędzej możnaby nadać całej tej sprawie taki tytuł: „Wstrzemięźliwość, fajki i frazes" — a nie: Oderwanie Śląska od Prus. Wycisk ma być założycielem i przewodniczącym tajnego związku, założonego w r. 1903. Ten związek ma mieć, jako cel „przeszkadzanie pruskiemu rządowi w wykonaniu rozkazów i praw przez środki nieprawne".

„Proces powstał stąd, że w marcu i kwietniu b. r. p. Mädler, radca policyi z Bytomia przeszukał mieszkanie p. Wyciska i znalazł tam w zamkniętej szafie Czytelni polskiej rozmaite papiery i fajki. Wykazało się, że p. Joachim Soltys w Gliwicach założył Towarzystwo wstrzemięźliwych, które istniało od r. 1902 do 1903. Członkowie jego mieli podobno pod przewodnictwem p. Wyciska utworzyć tajne stowarzyszenie, które pielęgnowało wstrzemięźliwość od gorzałki, palenia tytoniu, czystość itd. ku ogólnemu dobru wspólnej ojczyzny. Ta „Eleusis" zajmowała się nauczaniem dzieci i dorosłych, którzy uczyli się pisania, czytania, śpiewu, literatury i historyi polskiej. Czytano, śpiewano i zbierano pieniądze na cele narodowe.

„Nie brak też tam prof. Lutosławskiego i jego listów. Wycisk był u Lutosławskiego w Morges w Szwajcaryi. Przy przeszukiwaniu czytelni znaleziono wiele kart z widokami, obrazów książek do czytania i fajki, zawieszone na ścianie przez tych, którzy odzwyczaili się od palenia tytoniu. Przy fajkach były rozmaite niebezpieczne napisy, jak np.: Już nie będę palił, abym przez to mógł dopomódz do odrodzenia narodu.

Podobno Wycisk i kilku innych oświadczyło, że nie będą odpowiadali na zapytania policyi lub sędziego. Do tego mają prawo. Inni oświadczyli, że nie wiedzą nic o tem, żeby wstrzemięźliwość i wszystko co, robili, było karygodnem. Prokuratorya powołała 21 świadków. Proces toczyć się będzie w Lipsku, dokąd Wyciska odstawiono.

Bouguereau. Jak z Paryża telegrafują, zmarł tam w dniu 21 b. m. słynny malarz religijny, Bouguereau, uważany za jednego z mistrzów współczesnego malarstwa francuskiego. Bouguereau, urodzony d. 30 listopada 1825 r. w La Rochelle, po ukończeniu szkoły rzymskiej, osiadł w roku 1855 w Paryżu i zwrócił na siebie rychło uwagę dziełami, w których idealizm mistyczny łączył ze szlachetną zmysłowością. Pierwszy większy jego obraz „Tryumf męczennicy" przedstawia złożenie zwłok św. Cecylii w katakumbach. Dalsze jego obrazy były czerpane przeważnie z motywów antyku: „Tryumf Wenery", „Zraniony Amor", „Faun i Bachantka". Nagość jego figur uprzystępniała się ogółowi niesłychaną wytwornością i słodyczą pędzla. Z dziedziny malarstwa religijnego słyną jego freski w kościołach św. Klotyldy i św. Antoniego, dalej „Madonna z Dzieciątkiem", „Charitas", „Pieta", „Maria Consolatrix", „Madonna z aniołami". „Święte kobiety nad grobem Chrystusa". Najsłynniejszy obraz jego „Tryumf Wenery" (1879) ma już tę porcelanową gładkość, która ostatnim jego malowidłom: „Aurora", „Zmierzch", „Noc", „Alma Parens", „Młodość Bachusa", w oczach zwolenników siły i prawdy w malarstwie, odbierała wartość.

Milionowe ubezpieczenie. W tych dniach dokonane zostało w Austro-Węgrzech jedno z największych ubezpieczeń, jakie dotychczas zawarto w dziedzinie asekuracyjnej. Arcyks. Józef ubezpieczył w pierwszem węgierskiem Tow. ubezpieczeń życie swoje na sumę 5 milionów koron, która to kwota ma przypaść po dojściu do pełnoletności jego dzieciom.

Strejk. W Pięciokościołach wskutek strącań z zarobków wybuchł ogólny strejk w kopalni węgla Tow. żeglugi parowej na Dunaju. Robotnicy usiłowali odbić żandarmeryi kilku aresztowanych. — Wczoraj po południu przybyła na miejsce kompania piechoty.

Zabicie podpułkownika. W ogrodzie miejskim w Kutaisie (na Kaukazie) zabito dwoma strzałami podpułkownika pułku kurińskiego, Chodeckiego.

Mianowania w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: W. Hawrowskiego i Z. Kuczyrkiewiczową w Przemyślu; T. Budzynowskiego szkoły wydz. m. w Samborze; S. Ginsberga naucz. rel. mojż. w Zaleszczykach; Ig. Jankiewicza w Lisku; A. Justównę i M. Baranowiczównę w 4 kl. szkole żeń. w Przemyślu; P. Bochenka w 4 kl. szk. m. w Nowym Sączu; J. Nowaka i K. Orzechowskiego w 4 kl. szk. m. w Wadowicach; J. Lubińskiego w 4 kl szkole w Kleparowie; J. Nowaka 4 kl. szk. w Rozwadowie; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: J. Hołubowicza w Karłowie; S. Połomskiego w Piwnicznej: L. Szafrańskiego w Bronowicach Wielkich; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2 klasowych: E. Charkiewiczównę w Polnej, J. Popiela w Hniliczu, I. Moroza w Gajach Tarnopolskich, M. Zawadzką w Dżurowie, M. Mosiorównę w Dmytrzu, H. Brayerównę w Skrzyszowie, Hel. Grodecką w Siedlcach, St. Pocieja w Szachyniach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: J. Nowaka w Kobierzynie, F. Prokopowiczównę w Krasnostawcach, O. Doboszównę w Łężkowicach, K. Webera w Ciężowie, M. Ilnicką w Kalinowszczyźnie, J. Wojtowicza w Ropience, A. Bezokównę w Kamionce Małej, J. Nowakowską w Raczkowej, K. Jaroszyńską w Łodzinie, K. Mareczka w Mokrzanach, M. Hołejkę w Horodyszczu, M. Długołęckiego w Czerniszówce, J. Pacanowskiego w Siedliskach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: L. Rzeszowskiego z Kańczugi do Cieszanowa, M. Malisza z Andrychowa do Starego Sambora, K. Długoszównę ze Stryja do Złoczowa, J. Mochnacką ze Złoczowa do Stryja, H. Hołubowiczównę z Zawala do Karłowa, J. Ciecierężankę z Tymowej do Równego, P. Brzostowską z Kobielnik do Żabnicy, K. Łuczyńską z Ropużyniec do Czernelicy, M. Pinkasównę z Kurdzianówki do Skomoroch, M. Gustawową ze Szczepiatyna do Żurawiec, J. Biernata z Łopuchowej do Białki, K. Płonkę z Dębowa do Łopuchowej.

Zarząd Biblioteki Uniwersytetu ludowego uprasza wszystkie stowarzyszenia o nadsyłanie wszelkich druków tyczących się działalności danego stowarzyszenia, jak statutów, regulaminów, sprawozdań, odezw, kwestyonaryuszów i t. d. Stowarzyszeniom, które nadesłały już swe sprawozdania, wyrażamy na tej drodze podziękowanie. Adres Biblioteki: Kraków, Grodzka 43, II p.

Rozdawanie książek. Wydział Stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyznania mojżeszowego w Krakowie zawiadamia, że książki szkolne dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego szkół średnich rozdawane będą w dniach 27 b. m. między godziną 3 a 6 i 28 b. m. między godziną 6 a 8 w lokalu szkoły ludowej przy ul. Starowiślnej l. 46.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

We środę: „Narzeczona milionerka" (przedostatnie przedstawienie).

We czwartek: „Małżeństwo na żart" (ostatnie przedstawienie).

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Wesele"
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Tamten".
We wtorek: „Dziady"
We środę: Rewizor z Petersburga".
We czwartek: „Kordyan".
W piątek: „Na zawsze".
W sobotę: „Urzędowa żona".
W niedzielę: „Ksiądz Marek".

Z kalendarza. We środę 23 sierpnia: Filipa Benio. w. i Walerego; we czwartek 24 sierpnia: Bartłomieja ap.; w piątek 25 sierpnia: Ludwika króla i Patrycyi p.

Wschód słońca 23 sierpnia o godzinie 4 min. 48, zachód o godz. 6 m. 43; długość dnia godzin 14 m. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 sierpnia termometr doszedł od 14·8 do 20·9 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 22 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·7 mm., termometru 13·0 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 22 sierpnia: pogoda.

Dział ekonomiczny.

× **Nowa linia kolejowa w Galicyi.** Z Sambora telegrafują nam:

Na ukończonej przestrzeni Strzyłki—Topolnica—Sianki linii kolei państwowej Lwów—Sambor—granica węgierska odbyła się dziś ostateczna techniczno-policyjna rewizya. Komisya uznała wymienioną linię kolei za znakomicie wykończoną i w imieniu ministra kolei żelaznych udzieliła dyrekcyi kolei państw. we Lwowie pozwolenia na otwarcie ruchu osobowego i towarowego, co też w najbliższych dniach nastąpi.

Ze stacyi Strzyłki—Topolnica, powiat starosamborski, biegnie linia nad samym Dniestrem, wchodzi w Łopuszance-Chominie w dolinę Jasienicy, jednego z dopływów Dniestru i przez Jasienicę Zamkową (stacya) i Rozłucz (przystanek osobowy) dostaje się, przekraczając tunelem dział wód między Dniestrem a Stryjem, w dolinę Stryja we wsi Jaworze (stacya). Dalej prowadzi tor nad Stryjem, przechodzi w dolinę Jabłonki i przez sam środek powiatowego miasta Turki, dochodzi do stacyi tej nazwy. Stamtąd przez Jabłonkę Niżną (stacya) i Tureczki Niżne przedostaje się znów tunelem w dolinę Sanu we wsi Sokolikach (stacya), skąd przez Beniowę dochodzi do ostatniej stacyi u nas do Sianek.

Nowa ta linia kolejowa, o którą onego czasu przed laty 8 zawzięty spór wiódł powiat turczański z powiatem liskim, przecina okolice, dotychczas żadnej kolei nie posiadające; np. do Sambora, niedawno najbliższej stacyi, trwała jazda kołowa z najodleglejszych miejscowości $1^1/_2$ dnia po haniebnych drogach gminnych i po źle utrzymanym gościńcu rządowym.

Pod względem robót inżynierskich należy nowa kolej do jednej z interesujących w Galicyi. Wielkie wiadukty znajdują się w Rozłuczu, Jaworze, w Turce (najdłuższy wiadukt sklepiony w Galicyi) i w Tureczkach; tuneli wykonano cztery — najdłuższy około 450 m. w Jaworze między dwoma mostami na Stryju. Zwracają też uwagę liczne przełożenia potoków, wśród których pierwsze miejsce zajmuje wielka konrekcya Stryja z 270 m. długim murem betonowym. Budowę ze strony rządu projektowało i prowadziło kierownictwo budowy we Lwowie z p. Kosińskim na czele, wykonanie zaś oddano na przestrzeni od Strzyłek do Turki przedsiębiorstwu „E. Weiner" firmie wiedeńskiej, zatrudniającej na wyższych stanowiskach samych obcokrajowców, a na przestrzeni z Turki do Sianek przedsiębiorstwu „Redlich et Berger" z p. Gw. Ziembickim do spółki, gdzie przynajmniej 6 Polaków urzędników znalazło zatrudnienie. Oczywiście językiem oficyalnym był język niemiecki w całym zakresie. Przy robotach ziemnych (około dwa i pół miliona m. kubicznych) pracowali przeważnie Mazurzy, w części Chorwaci, roboty murarskie (około 150.000 m. kubicznych murów suchych i na zaprawie) wykonali wyłącznie niemal Włosi, przy tunelach zajęci byli głównie Włosi i Chorwaci. Linia miała być otwartą w jesieni, trudności jednak techniczne, jak liczne usuwiska, zwykłe w karpackich górach, przewlokły oprócz innych przyczyn, budowę do wiosny b. r.

× **Dostawy.** Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu ogłasza celem zabezpieczenia dostawy w r. 1906 drzewa opałowego, nafty i oleju rzepakowego licytacyę ofertową. Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 metrów kubicznych drzewa miękkiego, 100 m. kub. drzewa bukowego, około 4000 klg. nafty i około 2000 klg. oleju rzepakowego. Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 11 września b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę rozmaitych przyborów i materyałów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów potrzebnych specyalnie do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej. Zapotrzebowane artykuły mają być zaspokojone przedewszystkiem przez producentów i kupców galicyjskich. Termin do wnoszenia ofert trwa do dnia 2 września b. r. godziny 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

× **Licytacya używanych materyałów.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacyi większą ilość starych materyałów, nagromadzonych w magazynie kolejowym w Nowym Sączu a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych, starych ubrań i t. d. Strony interesowane zawiadamia się, że o bliższych szczegółach tej sprzedaży można się poinformować w oddziale maszynowym dyrekcyi kolei państwowyah w Krakowie, gdzie też i dotyczące formularze ofertowe otrzymać można.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 22/8 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 89 sztuk, b) jałownika 42 sztuk, c) cieląt 168 sztuk, d) owiec i kóz 10 sztuk, e) nierogacizny 217 sztuk. Razem 526 sztuk.

Woły z paszy płacono po 77 do 82 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 78 do 84 kor., buhaje po 68 do 70 kor., cielęta po 94 do 132 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 28 do 80 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 120 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 146 do 160 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 476 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 50 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 22 sierpnia. Pszenica na październik 15·80 do 15·90, pszenica na kwiecień 1906 16·42 do 16·44; żyto na październik 12·92 do 12·94, żyto na kwiecień 1906 12·92 do 12·94; owies na październik 13·40 do 13·42; owies na kwiecień 1906 12·24 do 12·26; kukurydza na sierpień 12·80 do 12·82, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 13·38 do 13·40; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50.

Oferty dobre, chęć kupna dobra, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 sierpnia.

„Kropla mleka" we Lwowie. W komisyi sanitarnej Rady m. Lwowa zgłosił dr Mikołajski wniosek, aby i we Lwowie założyć przy współudziale finansowym gminy instytucyę „Kropli mleka". Komisya uchwaliła w zasadzie wniosek dr Mikołajskiego, postanowiła bowiem, aby gmina wysłała fizyka miejskiego na kongres międzynarodowy w sprawie zwalczania gruźlicy, który się ma odbyć w październiku w Paryżu, dając zarazem dyrektywę fizykowi, aby szczególną uwagę zwrócił na organizacyę „Kropli mleka" i aby za powrotem wystąpił z konkretnemi wnioskami.

Wyjazd namiestnika. Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechał dzisiaj rano pociągiem pospiesznym w sprawach urzędowych na kilka dni do Wiednia.

Wiadomości osobiste. Prezydent m. Lwowa p. Michalski, wyjechał do Ragaz, w Szwajcaryi. Urzędowanie objął I wiceprezydent miasta dr Rutowski, jego zaś agendy prowadzi II wiceprezydent Ciuchciński.

Z teatru lwowskiego. Dramat rozpocznie kampanię jesienną w pierwszych dniach września. Personal dramatyczny został powiększony o kilka osób. Donosiliśmy już o zaangażowaniu pp. Jadwigi Mrozowskiej i Laury Pytlińskiej, córki Maryi Konopnickiej. Jeśli prawdziwe są wieści, zaangażowany został Kazimierz Kamiński, któryby w takim razie objął stanowisko reżysera po Solskim. Dyr. Pawlikowski powiększył trupę dramatyczną także o kilka artystek i artystów „minorum gentium". — Na dramatyczny sezon jesienny przygotowano wystawienie kilku utworów oryginalnych, między innymi J. A. Kisilewskiego „Ostatnie spotkanie", sztukę tworzącą rodzaj epilogu do dramatu „W sieci"; dramat Leopolda Staffa z czasów wieków średnich p. t. „Lady Godiva", nowy dramat Jerzego Żuławskiego, komedyę Włodzimierza Perzyńskiego i t. d.

Pożar cerkwi. W sobotę o godz. 7 wieczorem spłonęła doszczętnie cerkiew w Stawczanach pod Lwowem. Pożar powstał skutkiem tego, że od świecy zapaliła się kapa ołtarza.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Zapowiedź zawiedzionych w swoich oczekiwaniach rosyjskich kół rewolucyjnych, że teraz dopiero walka rozpocznie się na dobre — zaczyna się już sprawdzać. Bojowe organizacye przygotowują gwałtowną akcyę nietylko przeciwko ogłoszonej „konstytucyi", lecz nadto przeciwko wyborom do przyszłej Dumy. W Kurlandyi proklamowano stan wojenny, władzę administracyjną objął komendant tamtejszego korpusu. W Petersburgu wywołało podobno wielką sensacyę aresztowanie sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych Erwalda, oskarżonego o udział w ruchu rewolucyjnym.

Wielkie rozmiary przybiera nowy strejk polityczny w Królestwie. Ruch kolejowy ustał już na dwóch liniach; na kolei warszawsko-wiedeńskiej ma być przerwany dzisiaj. W Warszawie strejk jest już prawie powszechnym. W Młocinach pod Warszawą w starciu między robotnikami a kozakami zginęło 10 robotników.

Do specyalnej komisyi pod przewodnictwem sekretarza stanu, hr. Solskiego, mającej między innemi opracować przepisy dodatkowe o wyborach do Dumy z gubernij Królestwa Polskiego należą, jak donosi Agencya rosyjska, osoby następujące: Członkowie Rady państwa, sekretarze stanu Frisz i Połowcew, generał-adjutant Richter, wielki ochmistrz ks. Wołkoński, admirał Czichaczew, rz. t. r. Gerard, generał-adjutant hr. Ignatiew 2-gi, tajni radcy Gołubiew, Tagancew i Werchowski, koniuszy ks. Oboleński 1-szy i r. t. Stiszinski, dalej ministrowie głównozarządzający poszczególnemi wydziałami, sekretarz państwowy, zarządzający sprawami komitetu ministrów sekretarz stanu bar. Nolde i genera-major Trepow.

Cóż można się spodziewać po obradach tej komisyi?

Taż sama Agencya donosi, że car rozkazał, ażeby kwestye, wywołane wprowadzeniem w czyn ustawy o przyszłej Dumie, opracowane zostały w czasie jak najkrótszym.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 22 sierpnia).

Strejk w Warszawie.

Warszawa. Na Woli pozamykano wszystkie sklepy. Ruch tramwajowy ma ustać jutro zupełnie, tak samo **ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Aresztowania nie ustają. Dotychczas aresztowano **15.000 osób.** Ponieważ więzienia nawet w cytadeli przepełnione, umieszcza się obecnie więźniów w koszarach.

Aresztowania.

Petersburg. Policya uwięziła przedwczoraj w miejscowości kąpielowej Udelnaja, znajdującej się w pobliżu Petersburga, **10 osób,** między innemi historyka i publicystę Milinkowa, inżyniera prof. Brandta i innych publicystów i inżynierów.

Akcya kół rewolucyjnych.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Związek organizacyj rewolucyjnych powziął uchwałę, ażeby wydany przez cara manifest ogłosić jako „bezczelną prowokacyę wszystkich ludów Rosyi" i natychmiast zmobilizować wszystkie rosyjskie koła rewolucyjne do dalszej gwałtownej walki z caratem. — Równocześnie postanowiono zwalczać wogóle wszystkie nowe reformy i ustawy, nieoparte na powszechnem równem prawie głosowania, i zorganizować **opozycyę przeciwko wyborom i agitacyi wyborczej do Dumy.**

Wojna czy pokój.

Pomimo interwencyi Roosevelta, który bardzo gorliwie zajął się sprawą rokowań pokojowych i użył, rzec można, całego wpływu swojego, ażeby skłonić obie strony do podjęcia dalszych pertraktacyj, rokowania znowu utknęły. Rosyanie przypisują winę Japończykom, ci znowu Rosyanom, a kamieniem obrazy jest sprawa kontrybucyi i odszkodowania wojennego.

Wedle onegdajszej zapowiedzi dzień dzisiejszy miał być krytycznym dla rokowań pokojowych, które miano dzisiaj zupełnie zerwać. Telegram donosi, że odłożono ten „coup de théâtre" do jutra.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 sierpnia).

Wymiana protokołów.

Portsmouth. (Biuro Reutera). Obie strony przygotowały protokóły, które sobie przedłożą na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pokojowej. Rosyjscy delegaci w protokóle swoim wywodzą w sprawie odrzuconych warunków co następuje:

W art. V Japonia przedstawia swe żądanie odstąpienia jej Sachalinu, jako zupełnie usprawiedliwione jej narodowemi prawami, już choćby dla tego, że obecnie wyspa ta została faktycznie obsadzoną przez japońskie wojsko. Rosyanie twierdzą, że przed rokiem 1850 Japończycy nie podnieśli żadnych pretensyi do Sachalinu, ponadto zaś nie byliby w możności kolonizowania tej wyspy. Dalej, że rosyjskie prawa do tej wyspy uznane zostały ostatecznie w traktacie z r. 1875.

W art. IX domagają się Japończycy zapłacenia odszkodowania wojennego na podstawie faktu, że Rosya była stroną atakującą, a Japonia była zmuszoną dla utrzymania swojej niepodległości bronić się. Ponieważ zaś Japonia wszędzie była zwycięską, jest uprawnioną do żądania odszkodowania. — **Rosya odmawia zapłacenia odszkodowania, gdyż nie uznaje jakoby była pokonaną** i twierdzi, że Japonia niema żadnego prawa do żądania zwrotu kosztów, ponieważ japońskie wojska nie obsadziły żadnego rdzennie rosyjskiego obszaru.

Takie żądanie jest bezprzykładne. Rosya nigdy nie płaciła odszkodowania wojennego, nawet wówczas, gdy Napoleon obsadził Moskwę. Co do artykułu X oświadcza Rosya, że żądanie wydania internowanych okrętów wojennych sprzeciwia się zasadom międzynarodowego prawa. Żądanie Japonii utrwalenia pokoju na dalekim wschodzie, przez ograniczenie rosyjskiej władzy na morzu, **odrzuca Rosya bezwarunkowo,** natomiast gotową jest do złożenia oświadczenia, że nie zamierza zagrażać władzy morskiej Japonii na dalekim wschodzie.

Rozstrzygająca chwila.

Berlin. Przypuszczają tu, że z powodu wielkiej objętości protokołów, które dziś zostaną wymienione, **dzisiejsze posiedzenie będzie odroczone do jutra, środy** i że jutro **delegaci na pewno rozejdą się bez osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.**

Paryż. „Matin" donosi z Petersburga: Jeden z ministrów oświadczył, że dojście do skutku pokoju jest niemożliwem. Interwencya prezydenta Roosevelta może przydłużyć obrady o pewien czas, ale zupełnie nie daje nadziei pomyślnego wyniku rokowań.

„Matin" donosi z Portsmouth, że wobec stanowczego oświadczenia Wittego prezydent Roosevelt ograniczył się tylko do wypowiedzenia swego zapatrywania w niektórych sprawach. Witte ponownie wyraził przekonanie, że obrady nie wydadzą pomyślnego wyniku i dodał, że Rosya stanowczo nie zgodzi się na kompromis, któryby wymagał od niej odkupienia Sachalinu.

Interwencya Roosevelta.

Berlin. Do „Local Anzeigera" telegrafują: Witte oświadcza, że wiadomość, jakoby Roosevelt ofiarował Rosyi swoje dobre usługi w rokowaniach, polega na prawdzie, natomiast bezpodstawne są pogłoski, jakoby Rooseveltowi powierzyć zamierzano urząd sędziego rozjemczego między obu stronami.

Nie ma mowy o sądzie rozjemczym.

Portsmouth. (Biuro Reutera.) Witte zaprzecza wiadomości, jakoby prezydent Roosevelt zaproponował przekazanie rozstrzygnięcia kwestyj spornych sądowi rozjemczemu.

Słuszne skargi.

Berlin. W tutejszej ambasadzie japońskiej skarżą się na to, że Witte i inni delegaci rosyjscy codziennie przyjmują dziennikarzy amerykańskich, zdradzają przed nimi rozmaite szczegóły z rokowań **i usiłują wpłynąć na opinię publiczną w Ameryce w duchu niekorzystnym dla Japonii.** Delegaci japońscy natomiast, stosując się ściśle do zawartej umowy, wystrzegają się wszelkich niedyskrecyj. Jeśli też układy pokojowe wreszcie się rozbiją, będzie to w niemałej mierze winą tych przedwczesnych wynurzeń.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 22 sierpnia.

Wiedeń. Wspólni ministrowie Pittreich i Burian odjechali wczoraj w nocy do Ischlu.

Audyencye.

Ischl. Cesarz przyjmował dzisiaj po kolei ministra wojny generała Pietreicha, obu prezydentów gabinetów Gautscha i Fejervarego, a w końcu hr. Gołuchowskiego. Ministrowie finansów baron Burian i Cosel, którzy również przybyli do Ischl, jeszcze nie uzyskali audyencyi. Słychać że dziś po południu ma się odbyć konferencya ministrów.

Śmiertelny wypadek.

Czerniowce. Bawiący tu na urlopie u rodziny radca sekcyjny w ministerstwie rolnictwa, Wazl, wskutek wypadku z automobilem poniósł śmierć na miejscu.

Obstrukcya węgierska.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra honwedów, zarządzające, aby doręczanie kart powołujących do wojska celem uproszczenia manipulacyi, aż do dalszego rozporządzenia odbywało się za pośrednictwem poczty. Rozporządzenie w dalszym ciągu zbija obawy i mylne zapatrywania w sprawie powoływania rezerwistów i podnosi, że powołanie rezerwistów i rezerwistów uzupełniających odnosi się samo przez się tylko na czas ćwiczeń i niema mowy, aby z tego powodu, wbrew przepisom woskowym, żołnierze byli w dalszej służbie wojskowej zatrzymani.

Olbrzymia defraudacya.

Paryż. W „Comptoir d'Escompte" popełnił kasyer Jan Franciszek Galley olbrzymią defraudacyę. Z początku sądzono, że sprzeniewierzona suma wynosi tylko 300.000 franków, obecnie już waha się ta suma pomiędzy 5 a 6 milionami. Galley uciekł.

Francya a Marokko.

Tanger. (Depesza Biura Reutera). Poseł francuski wręczył dzisiaj w Fezie notę, w której w sposób stanowczy domaga się wypuszczenia na wolność algierskiego kapitana, ukarania winnych i zapłacenia odszkodowania. Słychać, że rząd francuski na wypadek nie uczynienia zadość temu żądaniu rozważa natychmiastową demonstracyę, t. j. obsadzenie jakiego punktu na granicy algierskiej, lub też demonstracyę flotową przed jednym z portów marokańskich. — Koła dyplomatyczne są przekonane, że sułtan da natychmiast zadośćuczynienie.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 sierpnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 784 —. Akcye Anglobanku 319·50 Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Länderbanku 457·50 Akcye Bankvereinu 562·50. Akcye Bodencredit 1088 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 550·—. Akcye kolei państwowych 675·50 Akcye kolei południowej 93·25. Akcye kolei Elbothal 446·50 Akcye kolei północnej 5370 Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 538·50 Akcye Rima Muranyi 554·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2788·—. Akcye Fabryki broni 556 —. Akcye Tureckie tytoniowe 680·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 928·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·40 Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·50. Renta koronowa węgierska 96·50 58 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 141·50. Marki 117·30 Ruble 253·—

Usposobienie: Po cichym przebiegu chwiejne na słabszy Londyn i lekko osłabione. Lombardy silnie.

Cukier stały 21·00 do 21·10. Spirytus bez interesu 39·20 do 39·60. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

22 sierpnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 50
Franki papierowe	95 15	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112 —	118 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 75	— —
4% " " " 42-letn.	99 50	— —
4% " " " 56-letn.	99 60	100 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 25	99 25
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 25	100 25

Kamienica piętrowa, 8 ubikacyj, ogród frontowy pod budowę, zaraz do sprzedania. Cena 7000 złr. Adres poda Administracya „N. Reformy pod **2878**. 2878 1 10

Młoda Polka

chciałaby uczyć za niskie wynagrodzenie jedno lub dwoje dzieci z klas normalnych w zamożnym domu niemieckim. **Wirginia** poste restante **Kraków**. 2879 1 3

Wakuje posada nadleśniczego

w lasach podgórskich. Wymagane wyższe fachowe wykształcenie i dłuższa praktyka. Podanie wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw, które zwracane nie będą, a nieuwzględnione bez odpowiedzi pozostaną, przyjmuje Władysław książę Sapieha w Krasiczynie, poczta loco. 2882 1 3

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków Rynek gł. 44

M. JAWORNICKI.
2365 45 0

We fabryce firmy

Stanisław Gurgul

ces. i król. dostawca dworu w Jarosławiu, będą następujące posady do obsadzenia:

Podróżującego

dla kraju Monarchii austro-węgierskiej, z wyłączeniem Galicyi i Bukowiny.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę handlową.

Magazyniera.

Zgłaszający się muszą wykazać, że skutecznie pracowali w większem przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem.

Subjekci z działu kolonialnego posiadający te warunki mają pierwszeństwo. 2877 1 3

Buchalterki

pomocniczej, piszącej wprawnie i kaligraficznie, ręcznie i na maszynie.

Oferty tylko piśmiennie. Załączenie marek na odpowiedź wyprasza się.

Do wynajęcia.

W domu przy ul. Zielonej l. 28, róg ul. Dietla, **są do wynajęcia mieszkania o 3, 4 i 5 pokojach,** z kuchniami i przedpokojami. Do każdego mieszkania należy łazienka, umywalnia, 2 klosety, strych, piwnica, pralnia, urządzenie wodociągowe, oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 2701 6 8

KONKURS.

Przy kasynie urzędniczem w Sierszy wakuje **posada gospodyni** do objęcia z dniem 1 września b. r.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

Pensya miesięczna 50 koron, wolne mieszkanie, opał i światło, oraz tantyema od sprzedaży.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego Wydziału, który na żądanie dalszych wyjaśnień udzieli po **dzień 25go sierpnia 1905.** 2844 3 3

Wydział Kasyna urzędniczego w Sierszy.

Do wiadomości.

Stosownie do zamieszczonego w Nrze 189 „Nowej Reformy" z dnia 20 sierpnia 1905 r. ogłoszenia c. i k. Ministerstwa wojny, oddział 13, Nr 1462 z dnia 1 sierpnia 1905 r. w celu zapewnienia dostawy rozmaitych przedmiotów umundurowania i rysztunku w drodze konkurencyi, odbędzie się **dnia 12 października 1905 r.** o godzinie 12 w południe w c. i k. Ministerstwie wojny rozprawa ofertowa.

Oferty, z któremi równocześnie, jednak oddzielnie, przesłać należy kwit na złożone w kasie wojskowej wadyum, winny nadejść najpóźniej dnia 12 października 1905 r. do godziny 12 w południe i to wprost do dziennika podawczego c. i k. Ministerstwa wojny.

Przedmioty dostawy, formularze ofert, wreszcie warunki, pod jakiemi dostawa może nastąpić, podane są w wymienionem ogłoszeniu.

Warunki owe, jak i wzór kontraktu, obejmującego szczegółowe postanowienia, można przejrzeć w intendenturach komend wojskowych, w składach mundurów: w Bernie, Budapeszcie, Kelenföld, Gracu i Wiedniu (Kaiserebersdorf), we wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych Monarchii austryacko-węgierskiej w Związku austryackich przemysłowców w Wiedniu, w Muzeum handlowem, w węgierskim krajowym Związku przemysłowym w Budapeszcie i w Związku węgierskich przemysłowców fabrycznych w Budapeszcie. 2737 1 2

Kraków, dnia 4 sierpnia.

Z Intendentury c. i k. I. korpusu.

NESTLEGO mączka dla dzieci

zawierająca najlepsze mleko alpejskie. Oddawna za dobre uznane pożywienie dla **niemowląt i dzieci chorych na żołądek.** Nieżyt jelit niemożliwy.

Przez powagi lekarskie uznana za dobrą, od 35 lat we wszystkich szpitalach dla dzieci używana. Dzienne zużycie mleka 184.000 litrów, czego nie może wykazać żaden inny przetwór.

Do celów próbnych pół dawki po 1 koronie. Skład główny: **F. BERLYAK, Wiedeń, I., Verlängerte Weihburggasse 27.**

Ostrzeżenie! Ponieważ sprzedają podobne przetwory w opakowaniu naśladowanem do złudzenia, przeto trzeba przy kupnie pamiętać o tem, że każda dawka musi być opatrzoną podpisem wynalazcy **Henry Nestlé**, a etykieta na wieku podpisem mającego skład główny **„F. Berlyak"**. 2063 11 12

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy Heleny Kaplińskiej

Kraków, Gołębia 5, I p., 2670 6 0

obejmuje A) VI klasowe liceum z programem gimnazyalnym bez języków starożytnych i B) 4 klasy przygotowawcze z programem szkół normalnych.

Zapis uczenic stałych i dochodzących rozpocznie się dnia 28 sierpnia.

Egzamina wstępne i poprawcze dnia 9 września.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcya liceum codziennie od 10—12.

Popierajcie przemysł galicyjski.

Podajemy do wiadomości P. T. Panów Kupców i P. T. Publiczności, iż założyliśmy jedyny w Galicyi

Zakład pakietowania ultramaryny.

Sprzedajemy farbkę do bielizny i malowania w przeróżnych gatunkach i opakowaniach po konkurencyjnie niskich cenach. — Z głębokiem poważaniem

Adam Gużkowski i Ska
Lwów, ul. św. Marcina l. 5.

Nowość! Najlepsza farbka do bielizny w Gużkowskiego specyalnych woreczkach płóciennych z opatentowanym zamkiem bez otwierania do użycia. 2787 2 3

WISŁA.

Pensyonat Maryi Strobl.

Kuchnia smaczna i zdrowa, nabiał domowy pierwszorzędnej wartości. Ceny przystępne, **na sierpień i wrzesień zniżone.** 2780 6 7

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 48 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Pierwszy i najstarszy w Galicyi

c. k. rządowo upoważniony

Zakład Naukowy

przysposabiający do służby wojskowej

c. k. emerytowanego rotmistrza **A. Kornbergera i K. Moscheniego**

w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda". — we Lwowie, ul. Milkowskiego l. 2.

Nowe kursa rozpoczynają się:

do egzaminu inteligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich klas **szkół średnich** 1 września.

do egzaminu kadeckiego 1 października. 2814 2 5

Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nieosiągnięte. Liczne uznania i podziękowania od rodziców i opiekunów byłych uczniów Zakładu.

PENSYONAT

urządzony według wszelkich wymogów hygieny, pozostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym. Konwersacya niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.

Ceny niskie. **Prospekty franko i bezpłatnie.**

Założone w 1882 roku

Towarzystwo Tkaczy

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco, obok Krosna,

zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, w Przemyślu, w Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie 1894 r:

poleca Szanownej Publiczności

ze swego głównego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kalesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg; **Płócienka** kolorowe w różnych deseniach; **dreliszki** szare i kolorowe liberyjne; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe; **obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare w deseń białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe lniane lub z kręconych nici ze szlakiem; **kapy** na łóżka. **Czesanki (Kamgarny)** czysto wełniane, **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Uwaga: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, ani też żadnych agentów nie wysyła. **Ma skład tylko w KORCZYNIE** (przy szkole zawodowej tkackiej) we własnej kamienicy.

Adres: Towarzystwo Tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczynie koło Krosna.

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franko.

z poważaniem
DYREKCYA.

Doświadczony starszy pedagog przyjmie w r. s. 1905/6 pp. studentów, synów inteligentnych rodziców, z całem utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w naukach. Karmelicka 35, I lub III piętro. 2687 10 0

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już **z opłatą poczty za 6 koron.** **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również **z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 2723 12 30



Najlepsza o najprzyjemniejszym zapachu herbata.

Skład w **Krakowie:** Leon Sykutowski, ul. Szewska 21. 2795 3 20

Zdolny piwowar

a zarazem oszczędny administrator z chlubnemi świadectwami i najlepszemi poleceniami poszukuje posady od 1 września b. r. w kraju lub Królestwie Polskiem. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego pod literami **L. W.** poste restante **Kraków**. 2813 3 3

Buchalterka z egzaminem i dłuższą praktyką, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki, **piszącą biegle na maszynie, poszukuje posady.** Zgłoszenia pod **F. S. G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2674 10 10

2 Studentów

lub 2 panienki przyjmie b. nauczycielka z całem utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w nauce. Nadzoruje profesor gimn. Zgłoszenia pod **2870** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2870 2 3

Dom piętrowy

nowy, z 3 sklepami, przy głównym trakcie. blisko miasta i dworca kolejowego (5 min. oddalenie) z wolnemi latami od podatku, jest pod dogodnemi warunkami **do sprzedania.** — Zgłoszenia (listy) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2830.** 2830 2 0

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

2203 18 50

Pod jesienne zasiewy

Mączka żużlowa Thomasa

2494 9 25

jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny. Czem wyższa zawartość mączki, tem taniej wypada 1 kg. % kwasu fosforowego, ponieważ koszta przewozu mączki wysoko i nisko procentowej są równe. Prócz tego ręczy mączka wysoko procentowa za fabrykat bez zarzutu, podczas gdy mączka o zbyt niskiej zawartości jest często falsyfikatem.

!! Baczność na znak „gwiazda"!!

Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie

Józef Karrach we Lwowie, Jagiellońska 22.

Cenniki i objaśnienia za darmo i opłatnie.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen".

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki **„TLEN".**

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr Neusser, Dr Widman i Dr Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce, używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich polecam.

Zdzisław Kamiński, naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego, wyrobu fabryki „Tlen" wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone gorące, hydropatyczne, masowania i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy, użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. *Adolf Helm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku *K. Srokowski,* literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu roku bardzo się rozpowszechniły wytwarzamy obecnie: kąpiele borowinowe z kwasem węglowym, kąpiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie, kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym, kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych, zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana Dra Antoniego Plusińskiego, Profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących. 2761 3 0

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
2792 3 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Dla młodzieży

kształcącej się w Krakowie wygodne umieszczenie. Fortepian w domu. **H. K.** ul. Stachowskiego l. 12, I p. 2842 2 3

Ucznia

z ukończoną I lub II gimnazyalną do praktyki **poszukuje handel J. Fiałkowski, Nowy Sącz.** 2612 9 0

Dla 15-letniej panienki

poszukuję od 1 września umieszczenia z troskliwą opieką, wiktem i opraniem w inteligentnym domu, gdzie jest fortepian wolny do ćwiczeń. Zgłoszenia do 28 b. m. przyjmuje **J. Sowiński w Andrychowie.** 2851 2 2

Zaraz do wynajęcia

sklep i 2 pokoje z kuchnią, Karmelicka 1. 2812 3 3

Telegram z Paryża.

Dziś najmodniejsze tylko granaty. 2695 10 0

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, z 19 letnią praktyką poszukuje posady w Galicyi lub zagranicą. **A. N.**, Kraków, Senacka 9, III piętro. 2858 2 3

Studenci

znajdą umieszczenie z zupełnem utrzymaniem. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Dolne Młyny 3, I piętro. 2841 2 2

Zarząd

Zakładów górniczo-hutniczych

Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy,
poczta i stacya Siersza Wodna

potrzebuje w czasie od 1 października 1905 do 30 września 1906 **miesięcznie:**

8500	kilogramów	owsa
11400	„	siana
2800	„	słomy równej
2000	„	słomy mierzwy

Pasza ta ma być dostarczoną co miesięcznie według zamówienia franko i loko magazyn Zarządu — względnie kopalni węgla, lub huty cynkowej w Krzu.

Podpisany Zarząd zastrzega sobie prawo zamówienia stosownie do potrzeby 25% mniej, lub więcej od ilości wyżej podanych; oraz prawo każdoczesnego wypowiedzenia umowy z terminem trzechmiesięcznym.

Oferty należy wnosić po **dzień 30 sierpnia b. r.** na ręce podpisanego Zarządu, który na żądanie bliższe warunki poda listownie. 2873 1 3

Zarząd Zakładów górniczo-hutniczych **w Sierszy.**

Willa

składająca się z 8 ubikacyj, z ładnym ogrodem, blisko miasta i stacyi kolejowej (5 min. oddalenie), przy głównym trakcie położona, pod przystępnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** — Zgłoszenia (listy) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2829.** 2829 2 0

Grzyby młodziutkie

główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 6½ kg. za 9 K, 3 kg. za 5 K, oraz **grzyby suszone**, bardzo dobre, białe, czyste 1 kg. za 6 K, 5 kg. za 28 K wysyła za zaliczką **Antonin Kostelecky ve Svratouchu 175,** p. Svratka (Czechy). 2850 2 3

Miód pszczelny

świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość. **P. STELMACH, Sosnów,** p. Siemikowce. 2845 2 10

Gruszki, jabłka, renklody, rajskie jabłka śliwki lub pomidory po K 3— wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **MAIMANN, Zaleszczyki, Rynek.** 2801 3 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 872 (Czechy). 2353 20 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Nie ma ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Słabość męską

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka. 2380 6 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblau.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski